

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, czwartek 29 listopada 1945 r.

Nr 274

Nauka z Nocy Listopadowej

Powstanie listopadowe to jeden z najbardziej gorąco dyskutowanych fragmentów naszych dziejów. Ileż zdań sprzecznych w ciągu stulecia słyszeliśmy, jeśli chodziło o ocenę powstania lub jego skutków. Ileż farby drukarskiej wylano na samo wykazanie błędów powstania oraz rozważania, kto zawiązał, że powstanie nie udało się. Rzadko natomiast któryś z historyków zwrócił dostateczną uwagę na jeden fundamentalny i zasadniczy brak, który kładł wszystkie nasze powstania. Tym brakiem było to, że żadne z naszych powstań czy to z r. 1794 czy z r. 1830 wgl. 1863 nie było powstaniem ludu.

Lud polski zawsze ochoczo brał się do oręża na pierwsze hasło walki o wolność. Zapal jego jednak wkrótce stygł i zamieniał się w obojętność, gdyż początkowej nadziei zrzucenia wszystkich kajdan niewoli politycznej i społecznej, będącej w początku czynu zbrojnego, kłam zadawała smutną rzeczywistość. I próżno było wzywać lud i narzekać na jego obojętność, lud widział, że to nie jest jego walka. Odgadywał to prostym rozsądkiem, samym instynktem.

Jakże trafnie ten zasadniczy błąd naszych powstań podkreślił, będący na emigracji po powstaniu, założyciel Związku Wolnych Polaków, Wiktor Heltman: „Masy są nieporuszone, zimne, obojętne... W nich jednak leży największa, rzetelna, jedyna siła, wrogów pokonać zdolna. Kiedy ona odmawia współdziałania, kiedy w szwach mocną dłoń swoją od rozpoczętego dzieła usuwa, powstanie samemu sobie zostawione chwiać się, rozpręgać i rozpadać musi. Tak było. I te same sceny powtarzają się jeszcze, jeżeli przyszłe powstanie powstaniem ludu nie będzie.”

U nas natomiast zawsze przy wszystkich powstaniach liczone przede wszystkim na pomoc obcą, na wartość międzynarodową rewolucyjnej akcji polskiej, zamiast je oprzeć o własną szeroką podstawę społeczną.

Mimo, że żadne z naszych powstań nie zdobyło się na radykalne rozwiązanie problemu uspołecznienia szerokich mas chłopskich — to jednak za każdym razem obserwujemy wspaniałe zjawisko: chłopów rwących się do walki dobrowolnie o wolność kraju, jak gdyby byli równorzędnymi synami Ojczyzny. Warstwa szlachecka nie widziała tego, nie potrafiła się zdobyć nawet na taki stopień wyzwolenia społecznego mas ludowych, na jakie zdobyło się społeczeństwo o kulturze zachodnio-europejskiej. Nie zdobyła się również na pozytywne rozwiązanie walkowanej u nas już od kilkudziesięciu lat sprawy włościańskiej, co przecież w okresie powstań było rzeczą najłatwiejszą. Potrzeba bowiem wciągnięcia mas napierała silniej i ogólne rozkołysanie uczuć publicznych powinno było znakomicie ułatwić poniesienie ofiar związanych z uobywatelnieniem ludu. Niestety nie zdobyliśmy się wówczas na to i sprawę włościańską rozwiązały z wielką szkodą dla jedności narodowej rządy zaborcze, pogłębiając rozdwojenie społeczne i nieufne zamknięcie się w sobie ogromnej warstwy społeczeństwa.

Trzeba sobie ten niewybaczalny, bo na egoizmie oparty błąd ówczesnej warstwy rządzącej dobrze uprzytomnić, a wówczas stanie przed nami w całej wyrazistości ogrom nieszczęść narodu, jakich stał się powodem.

Powstanie listopadowe było jedynym powstaniem, które musiało się udać, zginęło jednak „śmiercią samobójczą” — jak mówi świetny historyk Artur Śliwiński. Nie wydobyl bowiem ze siebie wszystkich sił, jakie spoczywały w narodzie. Materialnie mnóstwo razy było na drodze do zwycięstwa, nie zadano jednak sobie pracy, aby z łona ludu wydobyć utajoną siłę i rzucić ją na szalę wypadków. A lud rwał się do walki zdrowym instynktem kierowany, nie został jednak zor-

ganizowany, nie został przyciągnięty poprzez element szlachecki, który nie chciał zrzec się swoich przywilejów prawnych i majątkowych na rzecz wolności powszechnej, nie chciał wyzwolić ludu z oków pańszczyzny dla wyzwolenia narodu z oków zaborcy. Egoizm izb poselskich odepchnął masy ludowe od udziału we walce, a nie znaleźli się ludzie, którzy by nie tylko myśleli rewolucyjnie, ale

także działali. Nie znaleźli się ludzie, którzy by umieli nie tylko umierać po bohatersku, lecz działać szybko i bezkompromisowo. Jakże powstanie mogło się udać, gdy wodzowie powstania nie mieli w sobie ani odrobiny ducha rewolucyjnego i wiary w powodzenie powstania. Cóż z tego, że Mochński był rewolucjonistą w każdym calu, kiedy jego rewolucjonizm był ze słowa a nie z czynu. Cóż z

tego, że gen. Prądzyński był świetnym strategiem, kiedy plany jego nie były przez wodza naczelnego przyjmowane.

Wyszła na jaw stara prawda, że umiemy bohatersko ginąć dla Ojczyzny a nie umiemy dla niej żyć i pracować na zimno, uparcie i wytrwale. Bohaterstwo Polaków uznaje i podziwia historyk rosyjski wojny 30—31 r. Puzyrewski.

Powstanie wybuchło jak płomień wspaniały, tłumiony tysiącami szubienic oświetlając równocześnie z całą wyrazistością duszę i naturę narodu, jego cnoty i wady, bohaterstwo niezrównane w świecie i niedołęstwo, graniczące ze zdradą, pogardę śmierci i zupełny brak energii. A przecież rewolucjoniści mieli doskonały przykład, jak należało działać, na współczesnych wypadkach we Francji. Wszystko jednak rozbijało się o niezdecydowanie, chwiejność, półśrodki i kompromisy.

Powstanie, które nie stało się powstaniem ludu, powstaniem mas, nie mogło się udać, choć środki materialne były ku temu. Powstanie, na czele którego stanęli wodzowie mający wszystkie wady naszej szlachty nigdy nie mogło stać się prawdziwym ruchem rewolucyjnym.

Stąd płynie głęboka nauka dla naszego społeczeństwa, wśród którego jeszcze dziś pokutuje wiele elementów dawnego, warcholskiego sposobu myślenia naszej szlachty i działania na przekór nowym prądom i ideom, które w innych społeczeństwach już dawno stały się własnością ogółu.

Warto podkreślić jeszcze jedną konsekwencję, wynikającą z naszych powstań. A mianowicie to, że lud w całej swej masie nie wziął udziału w powstaniach i nie wywalczył sobie w ofierze krwi i cierpień wolności społecznej i publicznej, zaciążyło w późniejszych czasach na siłę demokracji polskiej w odrodzonej już Polsce. Gdyby masy ludowe przeszły twardą szkołę w walkach wolnościowych w ubiegłym stuleciu, to napewno nie mielibyśmy w naszej historii rządu pułkowników, procesu brzeskiego i września 1939 r. Dopiero walka z hitleryzmem i konsekwentna polityka Rządu Jedności Narodowej dokonały dzieła zupełnego uobywatelnienia szerokich mas ludowych. I to jest jego wielką zasługą.

mgr Z. Terlecki

Tadeusz Fangrat

10 dni 29 listopada do polskiej emigracji

Sto dziesięć lat odeszło w wieczne niepowroty od pamiętnych dni Wawra, Stoczków, Ostrołęki — i oto kraj wprzęgnięty w historii obroty, znowu zatacza łuki po z Bretach męki;

normalną koleiną losu (jakże smutną w swej tragicznej wymowie) przeminał czas krwawy w bojach na Westerplatte, na przedpolach Kutnd, na ostatniej reducie w ruinach Warszawy;

w partyzanckim proteście w borach pod Kiełcami, w podziemnych bojach cieni z frontu konspiracji i tak jak ongiś poza Ojczyznę bramami — w wysiłkach wciąż skłóconej nowej emigracji.

Więc zmieniły się nazwy Stoczków, Wielkich Dębów, imiona nieudolnych wodzów... jak wszystko się zmienia, nie zmieniły się tylko cienie naszych błędów, wlokące się za nami poprzez pokolenia,

żałowane w rocznicach listopada bitew, w półszczyrych lezkach bólu, w recytacjach, w mowach, w galach prezentujących w orderach elite narodowi co cierpiał i cierpi od nowa.

I oto dzisiaj jeszcze nad Ojczyznę ciałem stojąc, niepomni słów przeszłości, zakłamanii, wspieramy niezgód bronią odwieczną zakale, co byt nam unicestwia i honor chce plamić?

O bracia, coście uszli losu niewolników, w starczych siedząc pieleszach, bezpieczni za piecem, Ojczyzny nie wywalczyli w przetargach — lecz w szyku, kruszącym w twardej pracy tyranii fortecę!

A jeśli kto nie pomnąc na Ojczyznę męki, powtarza grzechy przodków i z poprawą zulfoczy — niech weźmie księgę polskiej historii od ręki i niech się naszych dziejów uczy — uczy — uczy!...

Budapeszt, 1940 r.

Depesze Marszałka Polski

Do francuskiego ministra Obrony Narodowej

Warszawa (PAP). Marszałek Wojska Polskiego M. Rola-Zymierski przesłał na ręce francuskiego ministra Obrony Narodowej, przy rządzie Republiki Francuskiej depeszę o następującej treści:

„Szanowny Panie Ministrze! W związku z powrotem 19 i 29-tego zgrupowania piechoty polskiej z Francji do Polski, pragnę wyrazić w imieniu Wojska Polskiego, panu Ministrowi i Dowódcy Armii Francuskiej gorące podziękowanie za trudny położony w organizowaniu i wyszkoleniu tych oddziałów.

Jestem szczęśliwy, że oddziały, które od dziś weszły w skład wojska polskiego, walczyły mężnie przy boku armii francuskiej o jeden wielki cel, o uzyskanie zwycięstwa i przyczyniły się do powiększenia przyjaźni polsko-francuskiej.

Fakt, że rząd francuski jest pierwszym rządem, który zrozumiał pragnienia naszych żołnierzy powrotu do Polski i wyraził zgodę na jej powrót, jest dowodem naszego zrozumienia i przyjaźni.

Zasylam Panu Ministrowi wyrazy poważania
Michał Zymierski, Marszałek Polski.

Do górników polskich we Francji

Warszawa (PAP). W związku z ufundowaniem sztandaru dla Wojska Polskiego, przez górników polskich z północnej Francji, marszałek

Zymierski przesłał na ręce Prezesa Polskiej Misji we Francji depeszę o treści następującej:

„Drogi Rodaku! Jestem wzruszony tym darem dla wojska polskiego. Sztandar, ufundowany przez brać górniczą we Francji, jest dowodem waszego przywiązania do demokracji polskiej i odrodzenia wojska naszego. W imieniu Wojska Polskiego i własnym zapewniam, że nadziei pokładanej w wojsku polskim nie zawiedziemy.

Wojsko polskie, które zatknęło sztandary na murach Berlina, stoi wiernie na straży Rzplitej i na straży prawd demokracji.

Sztandar ufundowany przez Was staje się symbolem tęsknoty emigrantów do kraju, do którego napewno wrócicie.

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
Marszałek Polski — Michał Zymierski.

Wicepremier Mikołajczyk złożył sprawozdanie z podróży do Kanady

Warszawa (PAP). Stanisław Mikołajczyk złożył prezydentowi Bierutowi i premierowi Osóbce-Morawskiemu szczegółowe sprawozdanie ze swojej podróży do Kanady i z odbytych tam konferencji dotyczących spraw rolniczych oraz uregulowania międzynarodowych rynków zbytu. Wicepremier przeprowadził rozmowy z przedstawicielami ekonomicznymi Kanady i Danii, następnie z przedstawicielami UNRRY, z wybitnymi mężami Stanów Zjednoczonych, z prezydentem Trumanem i ministrem spraw zagranicznych Byrnesem na czele.

Z kroniki dyplomatycznej

Warszawa (PAP). Min. Spraw Zagranicznych — Rzymowski przyjął na specjalnej audycji ambasadora Włoch — Eugenio Reale.

Wiceminister spraw zagranicznych — Modzelewski przyjął posła nadzwyczajnego Szwecji w Polsce — Westringa.

Oświadczenie ministra Sztachelskiego w sprawie UNRRY

Warszawa (PAP). Minister aprowizacji Sztachelski udzielił informacji na temat dostaw UNRRY. Dotychczas otrzymaliśmy 45 i pół tys. ton żywności (w tym 13 i pół procent tłuszczu). Manko wahało się w granicach 2,7 do 6 proc. Minister Sztachelski zaznaczył, że przydziały UNRRY z rokiem 1946 przeznaczone będą dla Ziemi Zachodnich.

Ze Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu

Bytom (PAP). W drugim dniu Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu ogłoszono szereg referatów, m. in. referat ob. Maya pt. „Systemy polityczne w dziedzinie wychowania”, dr Hoszowska przedstawiła położenie nauczycielstwa w chwili obecnej, a ob. Szajer referował projekt nowej reformy szkolnej. W końcu przemawiał min. oświaty Wycech, składając hołd zmarłym i poległym nauczycielom. Podkreślił on potrzebę bezpieczeństwa i pokoju, przeprowadzenie realnej pomocy nauczycielstwu, oparcie systemu wychowawczego o silne podstawy finansowo-gospodarcze oraz referował nowy plan ustroj szkolnictwa.

Zniszczenie Polski na pierwszym planie

Rewelacyjne dokumenty demaskują zamiary Hitlera

Norymberga (PAP). Korespondent Polskiej Agencji Prasowej donosi, iż spośród ogłoszonych przez sędziego Jacksona dokumentów, 2 są specjalnie interesujące dla Polski. Przejawia się w nich cała brutalność oraz przebiegłość niemiecka.

W jednym z nich zawarte są wyjątki z przemówienia Hitlera do wyższych dowódców wojskowych z dnia 22 sierpnia 1939 r. w Obersalzberg na kilka dni przed wybuchem najstraszliwszej wojny. Hitler zupełnie szczerze radzi swym generalom: „Nasza siła tkwi w naszej szybkości oraz brutalności. Dżengis-Chan zabił miliony kobiet i dzieci z własnej woli. Historia widzi w nim tylko wielkiego budowniczego. Nie obchodzi mnie co sądzić będzie o mnie zgłupiała cywilizacja zachodniej Europy. Gdy wydadę rozkaz, jestem gotów zgładzić każdego, kto ośmiela się krytykować moje postępowanie. Dlatego też wysyłam na Wschód zawsze wyborowe oddziały, którym rozkazuję zabijać bez litości mężczyzn, kobiety i dzieci, należących do polskiej rasy i polskiego języka. Tylko w taki sposób zdobędziemy wolną przestrzeń tak bardzo obecnie nam potrzebną. Kto mówi dziś o skatowaniu Ormian? Inwazja i tępienie Polaków rozpocznie się w sobotę rano. Kilka kompanii w polskich mundurach rozpocznie atak na Górnym Śląsku. Nikt mnie za to nie będzie sądzić. Świat liczy się tylko ze zwycięzcami. A więc do zobaczenia w Warszawie.”

W dokumencie tym jest pod koniec dopisek o reakcji zebranych po tych słowach Hitlera. Entuzjazm zapanował na sali. Goering z radości wskoczył na stół. Żądza krwi była w okrzykach. W innym dokumencie tej samej daty w przemówieniu Hitlera do oficerów frontowych znajdujemy takie zdanie: „Zniszczenie Polski na pierwszym planie. Dążeniem naszym jest zniszczenie wszystkiego co żyje, a nie tylko osiągnięcie nowej granicy. Nie miejcie litości. Postępujcie brutalnie. 80 milionów ludzi pójdzie tam, gdzie zechce. Silny ma zawsze prawo. Zalecam największą surowość. Nie ma odpoczynku przed totalnym zniszczeniem. W sobotę dam przypuszczalnie rozkaz wymarszu.”

Oto brutalna prawda hitlerowskich dziejów wojennych. Z większą szczerością na wewnątrz i większą obłudą na zewnątrz, jeszcze nikt na świecie nie przemawiał.

Norymberga (PAP). Na Konferencji Prasowej z obrońcami przestępów wojennych dr Rudolf obrońca Schachta, na zapytanie dziennikarzy polskich, czy prawda jest, że w czasie wojny był burmistrzem w Polsce, oświadczył, że istotnie we wrześniu i październiku 1939 r. jako kapitan kawalerii był burmistrzem w Łasku.

Przemówienie prokuratora Jacksona

Norymberga (PAP). Przemówienie oskarżyciela Jacksona wzbudziło duże zainteresowanie opinii publicznej. Jackson poruszył szereg zagadnień nie tylko prawnych, lecz również politycznych. Proces norymberski jest procesem politycznym. Ma on charakter wielkiej rozprawy, która rozpoczęła się w gmachu starego sądu norymberskiego. Oskarżyciel z ramienia St. Zjednoczonych mówi nie tylko o ukaraniu oskarżonych za przestępstwa wojenne, dokonane w przeszłości, lecz również o stworzeniu precedensu dla zastosowania sankcji w przyszłości. Podkreślone zostało, że sankcje takie są potrzebne, gdyż złe wpływy oskarżonych będą długo jeszcze ciążyły nad światem. Opinia publiczna zwróciła uwagę szczególnie na to, że prokurator Jackson przedstawił metody, jakimi posługiwali się hitlerowcy dla zdobycia władzy w kraju, a następnie dla utworzenia w Europie ognisk zapalnych, które później ułatwiły Hitlerowi agresję. Zwróciły uwagę również tezy, którymi posługiwał się Jackson dla

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Potrzeba nam fachowców

„Trybuna Dołnośląska” zamieszcza artykuł, w którym zajmuje się objawami pewnego wypaczenia pojęć o wartości kwalifikacji zawodowych, jakie daje się zauważyć w obecnym, powojennym okresie. Ma to swe źródło w pozostawłościach z czasu wojny, kiedy związany z nią chaos gospodarczy, polityczny i moralny wytworzył wśród wielu jednostek przekonanie o zbyteczności fachu i określonej kwalifikacji.

Po wojnie i w początkowym okresie tworzenia się nowych form gospodarczych i politycznych ciągle jeszcze niestety elementy niefachowe, zdemoralizowane okupacją żerują i pływają na powierzchni życia. Choć moralnie mniej wartościowi, dla ogółu mniej i mało pożyteczni idą przez życie — szczególnie w ciężkich chwilach swego kraju — z tupetem, ryzykandem i arogancją. Też nieodpowiedzialnej warstwie powodzi się obecnie dobrze. Nawet — za dobrze. Podczas gdy masy pracujące dźwigają na swoich barkach ciężar odpowiedzialności za odbudowę gospodarczą, nie mogą czasem podjąć nawałowi pracy, ci bez fachu i co za tym parawanem chowają się, święcą triumfy materialnej orgii — ze szkodą dla państwa.

Oczywiście, że w miarę normalizacji stosunków gospodarczych wybije dla niebieskich ptaków ostatnia godzina.

Trzeba zdecydowanie podkreślić, że to pozorne uprzywilejowanie niefachowości jest zjawiskiem chwilowym. Nowa, demokratyczna Polska wymagać będzie sił wysoce kwalifikowanych. Zarówno w Związku Radzieckim, jak i w Stanach Zjednoczonych sprawa kwalifikacji, poziomu pracownika jest decydującym momentem przy wszystkich przyjęciach przy całokształcie planowania.

Apelujemy do bardzo wielu młodych ludzi, by o swym jutrze zawczasu pomyśleli i najrozsądniej skorzystali z możliwości, jakie im daje Państwo w zakresie wybrania i nauczania się fachu. (s)

scharakteryzowania metod i celów hitlerowców. Antysemityzm wedle koncepcji oskarżyciela był m. in. środkiem służącym do rozbięcia jedności ofiar hitlerizmu. Zarazem antysemityzm służył jako skuteczny środek do osłabienia oporu narodów europejskich a w szczególności słowiańskich. Robert Ley cynicznie przyznał się do tego, stwierdzając, że antysemityzm jest tajną bronią niemiecką. „Getta” w Polsce były laboratoriami, w których studiowano i przeprowadzono niebywałe doświadczenia nad nowymi metodami represyjnymi. Metody te oczywiście zamierzali hitlerowcy stosować następnie wobec innych narodów. Hitlerowi sekundowali polityczni oportuniści, miliтары, przemysłowcy, monarchiści i polityczni reakcyjniści — stwierdził Jackson. Zdanie to wywołało wielkie poruszenie w kulurach sądu, ponieważ oskarżyciel w sposób niedwuznaczny wciąga w krąg przestępców hitlerowskich całą reakcję niemiecką łącznie z właścicielami trustów, karteli i monarchistami. W ten sposób oficjalny przedstawiciel St. Zjednoczonych jeszcze raz przypomina z poważnym trybun, komu Hitler zawdzięcza swoje początkowe sukcesy. Jeszcze raz przypomina przedstawicieli St. Zjednoczonych, kto ponosi winę za zniszczenie Europy. Dziennikarze demokratyczni z satysfakcją przyjmowali te momenty przemówienia Jacksona. To, co w toku dyskusji publicystycznych i na konferencjach międzynarodowych jest przez elementy tak często tuszowane, omijane, to w świetle obiektywnych dowodów sądowych przeprowadzonych na sali rozpraw w Norymberdze, jak oliwa ciągle wypływa na wierzch.

Kto sprowadził na świat klęskę wojenną? Kto zorganizował i przeprowadził zbrodnie na skalę dotąd nieznaną? Odpowiedzmy na to pytanie słowami Jacksona: „polityczni oportuniści, miliтары, przemysłowcy, monarchiści i polityczni reakcyjniści” jest to nie tylko stwierdzenie, ale również przestroga.

Ujawnienie dalszych dokumentów w Norymberdze

Norymberga (PAP). W procesie w Norymberdze ujawniono dalsze dokumenty, które odświeżyły plany Hitlera dotyczące napadu na Austrię, Czechosłowację i Polskę. Dokumenty te zostały przedstawione przez amerykańskiego rzeczownika Trybunału Międzynarodowego Oldermana.

Dzieje jednego „Anschlusu”

Jak Papen przygotował „pucz austriacki”

Norymberga (obsł. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu międzynarodowego trybunału w Norymberdze rozpatrywane były niemieckie przygotowania do aneksji w Austrii. Przewód sądowy prowadził w dalszym ciągu zastępca prokuratora Jacksona — Alderman, który przedstawił pisemne zeznanie amerykańskiego konsula generalnego z Wiednia Messerschmidta, stwierdzające, że aneksja w Austrii była przygotowana przez hitlerowców niemieckich mieszkających w Austrii oraz nazistów austriackich. Obserwacje wywiadu austriackiego i brytyjskiego stwierdziły, że wiele osób zamieszanych w „pucz” odwiedzało często ambasadę niemiecką w Wiedniu. Kierownikiem i organizatorem „pucu” był Papen. Alderman przedstawił również zapiski Papena odnoszące się do projektowanego „pucu”. Zeznanie Messerschmidta stwierdza, jak cynicznie dążyli hitlerowcy do zniszczenia państwa austriackiego, pomimo rzekomych zapewnienia przestrzegania integralności Austrii.

„Papen — zeznał Messerschmidt — oświadczył mi w sposób jak najbardziej cyniczny, że cała Europa południowo-wschodnia aż do granic Turcji jest zapleczem Niemiec i że on sam otrzymał zadanie ułatwienia Niemcom politycznej i gospodarczej kontroli nad tym obszarem. Papen powiedział, że kontrola nad Austrią jest pierwszym

Wysłannik Trumana w Japonii

Tokio (obsł. wł.). Przybyły do Tokio przedstawiciel prezydenta Trumana dla spraw reparacji Pauley oświadczył, że Japończycy będą mogli budować okręty jedynie o wyporności do 5000 ton. Życzeniem Stanów Zjednoczonych jest, by Japonia nie posiadała międzynarodowej floty handlowej.

Upaństwowienie banków we Francji

London (PAP). Korespondent dziennika „Times” dowiaduje się, że rząd francuski opracował projekt przejścia przez państwo 5 wielkich instytucji finansowych, a mianowicie: „Credit Lyonnais”, „Societe Generale”, „Comtoir d'Escompte”, „Credit Industriel” i „Banque National de Commerce et d'Industrie”, które prawdopodobnie będą połączone w jeden bank państwowy. Los „Banque de Paris” oraz „Union Parisienne” nie jest jeszcze zdecydowany. Reforma „Banque de France” polegać będzie na zakupie akcji, które są w posiadaniu około 50 000 osób. Równocześnie przewiduje się utworzenie urzędu pod kierownictwem ministerstwa finansów, które zajmie się finansowaniem średnich i małych przedsiębiorstw.

Pożar w rurociągach nad Rodanem

Paryż (PAP). Nad Rodanem wybuchł olbrzymi pożar na skutek zapalenia się nafty w rurociągach. Domy w promieniu kilku mil ewakuowano. Pożar usiłuje ugasić straż ogniowa armii Stanów Zjednoczonych.

Rozmowy we Włoszech na temat kryzysu rządowego

Rzym (PAP). Książę Umberto przeprowadził rozmowy z włoskimi przywódcami lewicowymi. Przywódcy 6 partii znajdujących się we Włoszech, odbyli konferencję w sprawie panującego kryzysu rządowego.

Jak przypuszczają — należy się spodziewać przesilenia.

Plany te pochodzą z czasu dużo wcześniejszego od dnia rozpoczęcia wojny, co wskazuje na to, że Niemcy już wcześniej przygotowywały się do agresji.

Duże zainteresowanie wzbudziły zeznania ambasadora Meksyku, który w 1934 roku był amerykańskim konsulem w Berlinie, a następnie aż do 1937 roku — amerykańskim konsulem w Wiedniu.

Zeznania te obciążały specjalnie von Papena.

Konferencja prokuratora Sawickiego

Norymberga (PAP). Doradca prawny angielskiej głównej grupy oskarżycielskiej, profesor prawa międzynarodowego uniwersytetu Cambridge (Trinito College), Henryk Lauterbach, jeden z twórców podstaw prawnych nowoczesnego systemu trybunałów przeciwko zbrodniarstwom wojennym, zaprosił prokuratora Jerzego Sawickiego, przedstawiciela polskiej delegacji przy Trybunale w Norymberdze, na konferencję. Rozmowy dotyczyły spraw związanych z pracami śledczymi i z dowodami zbrodni wojennych, dokonanych na obszarze Polski. W toku rozmowy, która trwała 2 godziny, omawiane były również przepisy proceduralne, obowiązujące w Polsce, odnośnie przestępstw wojennych. (w)

Delegacja polska w Norymberdze

Norymberga (PAP). Członkowie polskiej delegacji odbyli konferencję z referentem sprawy Franka, majorem Wallis. Tematem konferencji była sprawa ewentualnego dopuszczenia delegacji polskiej do bezpośredniego udziału w rozprawie przeciwko Frankowi. W odnalezionych pamiętnikach Franka znajduje się ustęp, w którym pisze, że po ucieczce z Polski ukrył bezcenne dzieła sztuki w jednym z miasteczek w okolicach Salzburga.

Konsylium uznało Hessa za zdrowego

Sprawozdanie sowieckich lekarzy na temat zdrowia Hessa stwierdza, że Hess zachowuje się historycznie — symbolu, lecz nie uwalnia go to od odpowiedzialności. Sprawozdanie stwierdza dalej, że zanik pamięci u Hessa minie, skoro tylko jego sprawa znajdzie się na porządku obrad sądu. Hess został oficjalnie uznany za zdrowego. Usiłował on już dwukrotnie popełnić samobójstwo.

krokiem w realizacji tego zadania. W sposób definitywny oświadczył mi, że znajduje się w Austrii tylko w tym celu, by osłabić i podmówić rząd austriacki i rządy innych państw położonych na południu i południowo-wschodzie. Dodał on, że zamierza wykorzystać swoją opinię dobrego katolika, aby zyskać wpływ w pewnych kołach austriackich, m. in. i u kardynała Innitzera, by osiągnąć ten cel. Papen dodał, że polityka austriacka Anglii i Ameryki nie była realistyczna. Gdy powiedziałem do Papena, że enuncjacje jego wstrząsnęły mną, ten uśmiechnął się tylko i powiedział, że spodziewa się, iż rozmowa ta pozostanie między nami.”

Następnie Alderman przedstawił w ogólnych zarysach drugą fazę „konspiracji” od 1936 do marca 1938 roku. Stwierdził on, że napad i zajęcie Austrii zostało przeprowadzone „tanim kosztem” dzięki wywrotowej robocie hitlerowców w danym kraju. Wreszcie Alderman podczas odczytywania dokumentu nr 812, to jest książki Reinera pt. „Historia ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrii” stwierdził, że gdyby Reiner zdał sobie sprawę, że dokumenty jego zostaną kiedykolwiek przedstawione sądowi, to nigdy by ich nie napisał. Alderman opierając się na denuncjacjach Reinera, nazwał Seyss-Inquarta najpierwszym Quislingiem.

Nadzwyczajna sesja parlamentu japońskiego

Tokio (PAP). W Tokio odbyła się nadzwyczajna sesja parlamentu japońskiego, którą zajął cesarz japoński przemówieniem trwającym 40 sekund.

Były komendant Warszawy ujęty

Katowice (PAP). W Krzyżowicach powiatu głubczyckiego został ujęty przez funkcjonariuszy milicji obywatelskiej b. komendant Warszawy Hohenau, który ukrywał się jako robotnik na dawnym swoim folwarku.

Hohenau brał udział w najeździe na Polskę w 1939 roku, od 1940—42 r. przebywał on w Warszawie, po czym został przeniesiony na front zachodni we Francji. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono przy nim książeczkę wojskową, stwierdzającą, że był pułkownikiem i posiadał szereg odznaczeń niemieckich.

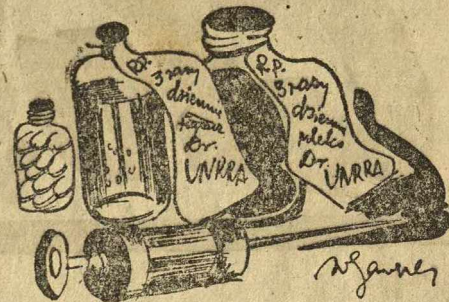
Sytuacja w Chinach

Czong-King (PAP). W Chinach stworzono Kongres Ekonomiczny, którego zadaniem będzie rozbudowa ekonomiczna kraju oraz podniesienie stopy życiowej ludności. Rozmowy, które były prowadzone między Generalissimusem Czang-Kai-Szekiem, a delegatami północnych Chin, nie doprowadziły do pomyślnych wyników. Odpreźnienie sytuacji dotychczas nie nastąpiło. Walki trwają w dalszym ciągu. Wojska marsz. Czang-Kai-Szeka, walczące w Mandzurii, zdobyły ważny punkt strategiczny jakim jest miejscowość Czeng-Czon.

Żona i dzieci hrabiego Stauffenberga otrzymały rentę

London (PAP). Agencja Reutersa donosi, że niemiecki rząd Wirtembergii przyznał rentę wdowie i dzieciom hrabiego Stauffenberga, którego rozstrzelano w lipcu 1944 r. po nieudanym zamachu na Hitlera.

FRASZKA AKTUALNA



Rys.: W. Gawęcki

UNRRA dostarczyła lekarstw

Skoro więc mamy środki lecznicze możemy teraz z tym już się liczyć, że się lekarstwa na to przydadzą. Iż coraz zdrowsze będą przydziały.

T. Nowak

Nasza gospodarka

Co daje Polsce-przemysł woj. kieleckiego

Ogólna ilość zakładów przemysłowych na terenie województwa kieleckiego wyraża się cyfrą 1231. Zatrudniają one 31 000 pracowników fizycznych i umysłowych. Ponadto istnieje jeszcze 460 zakładów, które obecnie są w stadium organizacji.

Przemysł kielecki obejmuje różne działy, przy czym głównymi ośrodkami są okręgi: częstochowski, radomski i starachowicki.

Przemysł mineralny obejmuje 80 zakładów. Z ważniejszych fabryk należy wymienić: Fabrykę marmurów w Kielcach, słynną fabrykę porcelany w Cmielowie oraz gipsiarnię pn. „Standard Gips” w Jedrzejowie.

W przemyśle metalowym czynnych jest 55 fabryk, które łącznie zatrudniają 9000 pracowników. Do większych zakładów należą: w Radomiu „Wulkan” i „Huta Blachownia” w Częstochowie. Największą ilość robotników zatrudniają „Zakłady Ostrowieckie” oraz „Starachowice”.

Przemysł chemiczny na terenie województwa zatrudnia 1200 ludzi. Do najważniejszych zakładów chemicznych zaliczyć należy fabrykę „Redziny” w Rudnikach Częstochowskich.

Polski Monopol Zapalczony w Częstochowie wytwarza około 6 milionów pudełek miesięcznie. Mielce posiadają jedną z niewielu w Polsce fabryk fotochemicznych p.f. „Orion”, która wytwarza klisze fotograficzne i papier pocztówkowy.

Przemysł włókienniczy obejmuje 14 zakładów. Silnie rozwinięty jest przemysł papierniczy obejmujący 10 zakładów fabrycznych.

Przemysł garbarsko-skórzany z centralną siedzibą w Radomiu przedstawia się liczbą 30 czynnych zakładów. Przemysł drzewny uruchomił około 115 tartaków. Przemysł spożywczy obejmuje 800 młynów, 2 cukrownie i 5 fabryk przetworów owocowo-jarzynowych. (PAP)

Wymiana towarowa polsko-szwedzka

Wymiana towarowa polsko-szwedzka rozwija się coraz pomyślnie.

Po stronie importu mamy do zanotowania rudy żelazne w ilości 26 964 ton, co stanowi 27 proc. ilości, przewidzianej pierwszą umową między państwami. Oprócz tego zawarto kontrakty w ramach umowy na dostawę około 205 000 ton rudy żelaznej, 2000 ton fluorytu, 20 000 ton ferrosiarki, 60 ton elektrod grafitowych. Są to przeważnie pozycje surowcowe, które pozwolą na intensyfikację produkcji przemysłowej Polski. Są również dalsze zamówienia w Szwecji na sumę około 16 milionów koron szwedzkich na sprzęt elektrotechniczny tele- i radio-techniczny itp.

Po stronie wywozu na pierwszym miejscu pod względem znaczenia gospodarczego znajduje się węgiel i koks. Łączny wywóz tych towarów wyniósł około 110 000 ton.

W krótkim czasie przewidywane jest osiągnięcie przedwojennego poziomu produkcji soli i skierowanie pewnych nadwyżek na eksport. W tej dziedzinie poważne zainteresowanie polską solą okazały kraje skandynawskie i Szwecją na czele, do której ostatnio zawarta umowa handlowa przewiduje eksport 25 000 ton. (PAP)

Polsko-Węgierska Izba Handlowa w Krakowie

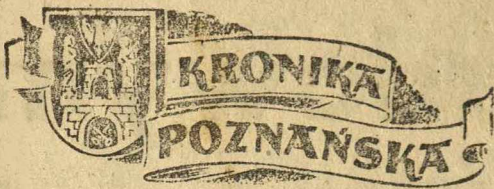
Pod patronatem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie utworzona została Polsko-Węgierska Izba Handlowa jako odpowiednik do utworzonej niedawno w Budapeszcie Węgiersko-Polskiej Izby Handlowej. Izba ma na celu nawiązanie bliższych stosunków handlowych i gospodarczych z Węgrami. (PAP)

Projekt budowy nowego samolotu „Szpak 3”

Polski samolot „Szpak 2”, którego start odbył się ostatnio pod Łodzią, odznacza się bardzo trwałą konstrukcją, posiada zamkniętą kabinę czterooosobową, ogrzewaną w zimie i rozwija szybkość 180 km na godzinę. Silnik mocy 150 KM został całkowicie wykonany według konstrukcji inż. Tadeusza Sołtyka z inicjatywy inż. Aleksandra Sułkowskiego. Wykonawcą części mechanicznych jest mechanik lotniczy Władysław Zieliński. Inicjatorem Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych jest inż. Sułkowski. Samolot „Szpak 2” w niedalekiej przyszłości będzie produkowany seryjnie. L. W. D. opracowują projekty budowy samolotu „Szpak 3”, komunikacyjnego dla PLL „Lot”.

Przeniesienie siedziby min. oświaty

Warszawa (PAP). Ministerstwo Oświaty komunikuje, że z dniem 27 mn. przeniosło swe biuro z ul. Wileńskiej 2—4 do gmachu własnego, ul. Szucha 25.



Czwartek, dnia 29 listopada 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Saturnina.
Kalendarz słowiański — Bolemysła.

Mydło na kartki żywnościowe

Wydział Apropowizacji i Handlu stoł. m. Poznania zawiadamia, że dla ludności bezrolnej miasta Poznania, na miesiąc listopad sprzedawane będzie mydło na karty żywnościowe I kategorii, odcinek 33 „różne”.

Na jedną kartę przypada jeden kawałek mydła (425 g). Cena mydła w hurcie 5,90 zł, w detalu 6,70 zł.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że ostateczny termin odbioru sędzi przypadającego dnia 8 grudnia. Kupcy winni rozliczyć się z pobranych i rozdzielonych sędzi do dnia 10 grudnia.

Koszty za zwłokę od zaległych rachunków

Zakłady Siły, Światła i Wody podają do wiadomości, że przy regulowaniu rachunków za prąd, gaz i wodę oraz dokonane instalacje napotyka się poważne trudności, gdyż znaczna część konsumentów nie dotrzymuje terminu płatności. Wobec tego stanu rzeczy Kolegium Zarządu Miejskiego stwierdziło na posiedzeniu w dniu 16 bm. wniosek zakładów na pobieranie kosztów za zwłokę od zaległych rachunków według skali: od 1 do 100 — 1 zł za jeden miesiąc zwłoki, od 101 do 200 — 2 zł, od 201 do 300 — 3 zł itd. Za dwa miesiące zaległości płaci się podwójnie: a więc od 100 — 2 zł. Ci konsumenci, którzy w ciągu ośmiu dni od daty doręczenia rachunku nie uregulują należności, zostaną do dopłacenia kosztów z tytułu zaległości.

Podatek wojskowy

Pewna grupa osób, na których ciąży obowiązek podatkowy, wynikający z dekretu o podatku wojskowym, wypełnia swe obowiązki podatkowe w sposób nienależyty, a mianowicie: niektóre osoby utrzymujące przedsiębiorstwo — szczególnie w mniejszym zakresie — a zatrudniające pracowników, którzy podlegają podatkowi wojskowemu, nie dokonują przewidzianych w ustawach potrąceń, względnie potrącają kwoty nie odpowiadające do Miejskiej Kasy Podatkowej. Zaznacza się, że za niedopełnienie tych obowiązków odpowiedzialni są pracodawcy i od nich ściąganie zostaną zaległe kwoty wraz z odsetkami za zwłokę i ewentualnymi kosztami egzekucji.

Równocześnie przypomina się, że mężczyźni w wieku od 18 do 55 lat pracujący samodzielnie (nie posiadający w stosunku najmu o pracę) obowiązani są płacić podatek bezpośrednio w Miejskiej Kasie Podatkowej, przy ul. Sierociej 10.

W przypadkach wątpliwych, wyjaśnienie udzieli Wydział Podatkowy, referent podatku wojskowego, ul. Sierocia 10, I ptr.

Wszystkich tych, którzy ociągają się dotąd z płaceniem podatku wojskowego wzywa się do niezwłocznego uregulowania należności pod rygorem ściągania ich w drodze egzekucyjnej.

Wobec powstałych wątpliwości wyjaśniamy ponadto, że podatkowi wojskowemu podlegają również mężczyźni, którzy powrócili z obozów koncentracyjnych, a pracują zarobkowo. Komunikat Polpressu, który w tej sprawie ukazał się w nrze 106 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 14. 6. br. okazał się — jak nas informuje Polska Agencja Prasowa w piśmie z dnia 8 bm. — nieformalny.

Dotychczasowe wyniki rozpraw rehabilitacyjnych

(c) W wyniku przeprowadzonej akcji rehabilitacyjnej wojskdeutscheów rozpatrzone w Sądzie Grodzkim w Poznaniu w czasie od 5 października r. b. do 26 bm. z ogólnej liczby 2318 podań rehabilitacyjnych — już 270 wniosków.

W 63 wypadkach sąd uwzględnił dobrą opinię o wnioskodawcach oraz brak zarzutów i zrehabilitował ich. W 16-tu przypadkach prokurator wniósł sprzeciw od wyroku rehabilitacyjnego. Pozostałych klientów skazano na bezterminowy pobyt w obozie pracy względnie przekazano sprawę do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego, gdyż okazało się, że rehabilitujący się wojskdeutsche w czasie okupacji wyrażali działalność na szkodę państwa polskiego i obywateli narodowości polskiej.

„Sublokatorka“

Adama Grzymały-Siedleckiego w Teatrze Nowym

Zanim sztuka i jej wykonanie zostaną ocenione w szczególnej recenzji, sygnalizujemy w kilku słowach wystawienie jej. Farsa Siedleckiego, mimo, że bardzo zbliżyła niektóre jej aktualne w swoim czasie akcenty (dzisiaj te same problemy, jeśli wolno tutaj mówić o problemach, stały się o wiele więcej dramatyczne), cieszy się, jak to można było na premierze skonstatować powodzeniem u publiczności. Nasuwa się uwaga, że należałoby w Polsce stworzyć odpowiednik amerykańskiego instytutu Gallupa, który by statystycznie pozwolił zorientować się, dlaczego pewne sztuki cieszą się powodzeniem. Oczywiście takie stwierdzenie nie rozstrzygałoby kwestii wartości danej sztuki, mogłoby jednak dać cenny materiał informacyjny dyrektorom teatrów i pisarzom scenicznym. Pozwoliłoby się zorientować w poziomie gustów szerokiej publiczności teatralnej. Orientując się na podstawie reakcji publiczności premierowej, należy stwierdzić, że jeśli dyrekcyi chodziło o „powodzenie” — udało się jej realizować jej cel. Farsę przyjęto z zadowoleniem. Przypuszczalnie niepremierowa publiczność z takim samym uczuciem przyjmie sztukę i w ten sposób powodzenie kasowe zostanie osiągnięte. Jest to dla spraw finansowych teatru ważne.

Należy jednak podkreślić fakt, że powodzenie tego rodzaju nie może być wskaźnikiem i drogo-

Skalka Wielkopolska

Kościół św. Wojciecha, inaczej nazwany Skalka Wielkopolską, ufundowany w 13 wieku, przebudowany został trzysta lat później, co potwierdzają mury, dziś w wielu miejscach pozbawione otynkowania. W podziemiach spoczywają prochy wybitnych mężów zasłużonych Wielkopolsce: Wybickiego, Kosińskiego, Niegolewskiego, Marcinkowskiego.

Orzeczenie konserwatorskie z r. 1931 w związku z uznaniem kościoła św. Wojciecha za zabytek podlegający opiece prawa brzmiało:

„Kościół zbudowany w 15/16 w. pierwotnie jednonawowy, po rozbudowaniu hallowy, posiada sklepienia gwiaździste. Wnętrze z polichromią Procajłowicza, witrażami Mehoffera, Wyspiańskiego (fragment) i Jackowskiego, stanowi całość artystyczną. Szczyty elewacji zachowały kształt renesansowy nadany im w 16 stuleciu.”

Niestety, wojna, która przewalała się przez kraj, zniszczyła wiele zabytków. Ciężkie obciążenie obracające w ruiny wiele cennych gmachów naszego miasta, nie oszczędziło także wzgórza św. Wojciecha i znajdującego się na nim kościoła. Na szczęście to zniszczenie nie jest tak wielkie, jak by się należało spodziewać ze względu na bliskość Cytadeli, która najdłużej zionęła ogniem i broniła się do ostatka. Pociski poszczerbiły mury, uszkodziły tablice pamiątkowe zasłużonych Wielkopolan umieszczone na zewnętrznej ścianie, a przede wszystkim zniszczyły dach czcigodnej świątyni.

Z ciekawością zaglądamy do wnętrza, aby się przekonać czy i tam są duże straty. Trzy piękne witraże wymienione w orzeczeniu konserwatorskim nie istnieją. Przez podziurawione sklepienie nawy północnej widoczne są więzania dachu. Na gwałtownym sklepieniu nawy głównej znać ślady po odłamkach granatu. Oczywiście, że wskutek tego ucierpiała bogata polichromia.

Po kościele kręca się rzemieślnicy i robotnicy dokonujący naprawy. Zbliżamy się do grobowca dra Karola Marcinkowskiego, którego zwłoki przeniesiono tu w r. 1923 z cmentarza św. Marcina. Płytę sarkofagu wykonanego przez prof. Rokka, zerwała ciężka zbrodnia reka, prawdopodobnie w poszukiwaniu kosztowności. Ze

współzuciem spoglądamy na uszkodzoną metalową trumnę twórcy Bazaru i założyciela Tow. Pomocy Naukowej i gorąco życzymy mu, aby jak najprędzej nadeszła chwila, w której grobowiec znów będzie zamknięty i żaden zgiełk nie zniży pośmiertnej ciszy.

Do cennych zabytków kościoła należy zupełnie nie zniszczony późnogotycki ołtarz ze sceną Wniebowzięcia M. Boskiej, prawdopodobnie pochodzący ze szkoły Wita Stwosza, oraz dwa ołtarze renesansowe w nawie północnej. W jednym z nich znajduje się obraz malowany przez nadwornego malarza Medyceuszów, Angelo Bronzino, a w drugim dzieło mistrza polskiego Krzysztofa Boguszewskiego, przedstawiający Anioła Stróża. Obydwa płótna, jedno z 16, drugie z 17 wieku są dość poważnie uszkodzone, niewątpliwie jednak będzie je można odrestaurować.

Zaglądamy jeszcze do kaplicy z grobami zasłużonych. Pomimo, że jest w niej dość ciemno odczytujemy napisy na tablicach pamiątkowych generałów: Kosińskiego i Sokolnickiego, wojewody Wybickiego i pułkownika Niegolewskiego. Przed wojną był projekt przeniesienia tu także zwłok ks. Piotra Wawrzyniaka i K. Libelta, niestety nie doszedł do skutku. Tablicę pamiątkową ku czci wielkiej bojowniczki o polskość, Anieli Tułodziekiej umieszczoną na zewnętrznej ścianie kościoła, usunęli Polacy cichaczem w czasie okupacji, aby zbytnio wroga nie drażniła. Wkrótce też powróci na swe miejsce.

Przy wyjściu spoglądają na nas portrety szlachty malowane na srebrnej blasze, a zdjęte z trumien. Są to prawdopodobnie wizerunki członków rodziny Naramowskich z pobliskich Naramowic, których chowano niegdyś w podziemiach kościoła.

Wychodzimy. Za nami goi jeszcze stukot przestawianych ław i zgrzyt piły, dowodzący że praca nad doprowadzeniem wnętrza świątyni do porządku wrę. Dach częściowo pokryty już nową dachówką odbija żywą czerwieńią od szarością powleczonego nieba. Przechodzimy na przeciwległe wzgórze, do kościoła garnizonowego przejętego obecnie przez swych dawnych właścicieli, karmelitów bosych.

D. Lotyczewska

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Wesoła wdówka”; jutro, godz. 13-ta — „Rigoletto” (seny zniesione).

Teatr Polski: dziś, godz. 15-ta — „Skiz”; godz. 18-ta — „Ziemia oskarża”; jutro, godz. 15-ta — „Skiz”; godz. 18-ta — „Matru”.

Teatr Nowy: dziś, godz. 18-ta — „Słuby panieńskie” (ostatni raz); jutro, godz. 18-ta — „Sublokatorka”.

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Trebacz z wieży ratuszowej”.

Miejski Teatr Marionetek: dziś i jutro, godz. 16-ta — „Dzielną krawczyk”.

Teatr Okręgowy Doma Żołnierza: dziś i jutro, godz. 18-ta — „A więc zaczynamy”; rewia i komedia „Majster i czeladnik”.

Cyryl Varietés dziś i jutro, godz. 19-ta — Program inauguracyjny.

W kinach poznańskich:

„Apollo”: godz. 15, 17 i 19-ta — „Iwan Groźny”; „Baltyk”, godz. 15, 17 i 19-ta — „Miodowy miesiąc”; „Jedność”; godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Trzewiczki”; „Warta”; godz. 15, 17 i 19-ta — „Trzewiczki”; „Wolność”; godz. 15, 17 i 19-ta — „Kutuzow”.

Młode talenty w „Rigoletto“

Jutro o godz. 18-tej grana będzie w Teatrze Wielkim opera Verdi’ego „Rigoletto”. Aby umożliwić jak najszerszą a meżom społeczeństwa zobaczenie tej sztuki dyrekcja teatru zniżyła ceny biletów.

W „Rigoletto” wystąpią po raz pierwszy młode talenty: Mirosława Wróblewska w roli Gildy oraz Albin Fechner w roli Marullo. Debiut nowego narybku artystów o erowych wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie publiczności poznańskiej.

W roli księżki wystąpi Józef Wolicki oraz Cezary Kowalski w roli trefniusia.

Bilety można nabywać w kasie teatru.

Przedłużenie przedstawień „Skiza“ w Teatrze Polskim

Wobec powodzenia, jakim cieszy się grana w Teatrze Polskim komedia Zapołskiej „Skiza”, artyści scen polskich — Cwiłłinska, Baranówna, Biegłowski i Wesołowski postanowili przedłużyć swój pobyt w Poznaniu do 9 grudnia włącznie. „Skiza” grana będzie w piątek o godz. 15-tej, w sobotę o godz. 19-tej, w niedzielę o 12-tej i 15-tej.

W przyszłym tygodniu komedia grana będzie o 15-tej.

Wieczorne przedstawienie „Ziemia oskarża“

Dzisiaj, dnia 29 bm. w rocznicę powstania listopadowego, odegrana zostanie w Teatrze Polskim o godz. 18-tej sztuka W. Karłowiczowej „Ziemia oskarża”, ciesząca się dotychczas powodzeniem.

Wieczór poezji i pieśni Eugeniusza Żytomirskiego

Jutro o godz. 19-tej w kawiarni „Svan” przy pl. Wolności odbędzie się wieczór poezji i pieśni Eugeniusza Żytomirskiego. Udział w wieczorze wezmą: artystka Teatru Wielkiego Maria Laskowska, artystka Teatru Nowego Jolanta Skubniowska oraz autor.

Wieczór poezji i pieśni powtórzy się w niedzielę, dnia 2 grudnia, o godz. 19-tej. Tegóż dnia o godz. 12-tej wystąpi w „Swanie” z recitalem skrzypcowym prof. Maria Szrajberówna.

Dzisiejszy „Czwartek literacki“

odbędzie się o godz. 18-tej w sali 60-tej Akademii Handlowej przy Władch Zygmunta Staroego i poświęcony będzie twórczości współczesnego poety francuskiego Pawła Valery. Słowo wstępne wygłosi Roman Kolonicki, który równocześnie będzie tłumaczył i recytował wiersze P. Valery’ego wspólnie ze Stefanem Drowiczem.

Jubileuszowy koncert Kolejowej Orkiestry Reprerentacyjnej

W niedzielę, dnia 2 grudnia, o godz. 14-tej odbędzie się w auli uniwersyteckiej jubileuszowy koncert Kolejowej Orkiestry Reprerentacyjnej pod dyrekcją Wiktora Buchwalda. Protektorat nad koncertem objął dyr. Kolei Państwowej w Poznaniu ob. inż. Stodolski.

Współdziałają: Chór „Hasto” i „Momszko”, Mieczysław Paszkiet — skrzypce, Marian Strzakoński — tenor oraz dyrygent: prof. Stanisław Kwasiński. W Dorota i A. Pedryganci. W programie utworów kompozytorów polskich. Słowo wstępne wygłosi nacelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki ob. Węgiel.

Bilety w cenie od 10—20 zł można nabywać u ob. Dybiński, Warszawa, Warszawa Kolejowa, ul. Róbcza 4, w Księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Kantąka 6a, oraz w dzień koncertu od godz. 10-tej w kasie auli.

Pogrzeb Wincentego Witosa na ekranie

Kino „Apollo” wyświetla od dnia dzisiejszego w ramach kroniki filmowej reportaż z manifestacji żałobnej ku czci wielkiego działacza Polski Ludowej, wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej — Wincentego Witosa. Ponadto w ramach tejże kroniki wyświetlane są pierwsze zdjęcia wyimienne z kroniki francuskiej i czeskiej.

Historyczny film radziecki „Iwan Groźny” grany będzie jeszcze tylko przez kilka dni.

Seanse w kinie „Jedność“

Kierownictwo kina „Jedność” przy ul. Dąbrowskiego 38 podaje do wiadomości, że początek seansów w dni powszednie wyznaczony został na godz. 16-tą, a w niedzielę i święta na godz. 14-tą.

KOMUNIKATY

Ob. Franciszek Grzesiński, zamieszkały w Poznaniu-Junikowie, prosí o zgłoszenie się osobiste lub listownie świadka śmierci Barbary Grzesińskiej, siraconej dnia 25. 8. 1944 r. w więzieniu wrocławskim Świadek ten posiadał szczęśliwy stracony zmarłej w „Wiadomościach Wrocławskich” z dnia 19. 2. br. i podpisał się inicjałami: Z. S.

Miejski Komitet Oświaty Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie firmie Bernard Kola, Poznań, ul. Skłona 17, która w trosce o przyszłość naszych dzieci ofiarowała 10 zwłoków dziecięcych dla najbardziej potrzebujących matek oraz pewną ilość produktów żywnościowych.

Sekcja Kółek przy Woj. Kom. PPS w Poznaniu urządza w dniu 1 grudnia o godz. 20-tej w auli Akademii Handlowej przy Władch Zygmunta Staroego 2/3 — jakub wieczorną, na którą zaprasza miejscowych obywateli.

W części artystycznej wystąpią artyści Teatru Wielkiego. Przygotować będzie Zaborowa orkiestra jazzowa. Bilet obywateli zaproszonych Wstęp 25 zł i tylko za zaproszeniami. Czysty dochód przeznaczony jest na otwarcie świetlic i dożywianie dzieci oraz sierot po poległych.

Ob. Stanisław Nowicki z Wąsowa prosí o zgłoszenie się tych naucejczyli, którzy uczęszczali z nim w roku 1935 do Seminarium w Paradyżu, pow. Międzyrzecz. Poszukiwani zechcą podawać wiadomości o sobie na adres Gertrudy Wandel, Chojnowe, Rynek 21.

Miesięczne bilety tramwajowe i kolejowe zarówno szkolne jak i pracownicze można nabywać już od dzisiaj w „Orbisie”, plac Wolności 3, w godz. od 9—16-tej bez przerwy.

Zabawa taneczna. Dział Społeczny przy Zarządzie Okręgowym ZKK urządza w dniu 1 grudnia br. o godz. 19.30 w gmachu Dyrekcji Kolei przy Władch Zygmunta Augusta zabawę taneczna. Dochód przeznaczony jest na urządzenie Gwiazdki dla sierot po pracownikach kolejowych. Goście mile widziani.

Okręgowy Wydział Kinefikacji w Poznaniu zawiadamia, że wszystkie stare bilety (pasze partów) do kin poznańskich tracą ważność z dniem 30 bm. Dotychczasowych posiadaczy prosí się o zwrot biletów w sekretariacie OWK przy ul. Słowackiego nr 99.

Polski Czerwony Krzyż poszukuje: ob. ob. Zofii, Marii i Stanisława Kagieli, repatriantów z Wilna, którzy w kwietniu br. osiedlili się na terenie woj. poznańskiego; Dymitra i Marii Bodnarskich z tarnopolskiego, którzy czas jakiś przebywali w Kole a obecnie zmienił miejsce zamieszkania.

Informacje do P. C. K., Poznań, Asnyka 5.

Powiatowy Miasto Poznań, zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Państ. Telegr., Telef. i Radia; podjęli lanuch ofiar rozpoczynają przez Polskie Radio, wpłacając zł 2.124 — na rzecz Opieki Droczej. Równocześnie pocztowcy wzywają Zw. Zaw. Kolejarzy do dalszego podjęcia lanucha ofiar.

Miejski Komitet Opieki Społecznej dysponuje jedną sypialnią, 1 kuchnią oraz 10 łóżkami dziecięcymi, które odda najwięcej potrzebującym — najuboższym matkom polskim. Zgłoszenia w biurach M. K. O. S. przy ul. Chelmońskiego 2.

Inauguracyjny „Żywy Dziennik” Sekcji Kulturalnej Zw. Nauczycielskiego Polskiego, Oddziału Grodzkiego, odbędzie się w niedzielę, 2 grudnia o godz. 11-tej w przywódcyżnego Kom. Misji Mieszkańczych przy ul. Niegolewskich 19. Udawanie się w podobnych sprawach do innych urzędów jest nie-dopuszczalne i nie odnieście żadnego skutku.

U progu nowej ery

W ciągłej walce z siłami natury człowiek krok za krokiem posuwa się naprzód i wydziera przyrodzie coraz więcej tajemnic. W ciszy laboratoryjną pracują uczeni, by życie uczynić lepszym i piękniejszym. Nauka odsłania nam coraz dalsze i rozleglejsze horyzonty. O tej bezustannej walce, o wspaniałych odkryciach i niespodziewanych wynikach badań opowie dr Kazimierz Kapitańczyk w swym wykładzie „U progu nowej ery”, który wygłosi jutro, w piątek, dnia 30 bm. o godz. 18-tej w sali wykładowej Biblioteki Publicznej, przy ul. św. Marcina 35. Wstęp 3 zł, dla uczącej się młodzieży 1 zł.

Jeden dobry czyn i jego wyniki

Na prośbę kierownictwa 63 Publicznej Szkoły Powszechnej oraz Kola Rodzicielskiego przy tejże szkole w dniach od 12—17 bm. dr med. Wojciech Kurnatowski z Poznania, zam. przy ul. Staroleśkiej, zbadał bezinteresownie 220 uczni i uczennic szkolnych.

Szczegółowe badanie wykazało, że 62 dzieci powinno być dożywionych emulsją tranową, 6 dzieci mlekiem, 10 dzieci potrzebuje urlopu wypoczynkowego, 3 dzieci skierowano do okulisty, 1 dziecko do ortopedysty, u 8 dzieci stwierdzono świerzb i poddano je leczeniu.

Lekarzowi za obywatelski czyn wyraża kierownictwo szkoły oraz rodzice serdeczne podziękowanie. W wyniku przeprowadzonych badań przystąpiono na terenie szkoły do zorganizowania akcji dożywiania dzieci.

A może inni lekarze poznańscy i zamiejscowi za przykładem dra Kurnatowskiego przystąpią do badania wychowanków dalszych uczelni?

Selmówna w tańcu

Jaksztas w satyrze

Recital taneczny Stanisławy Selmówny na scenie Teatru Wielkiego, należał do imprez artystycznych, pozostawiających po sobie miłe i trwałe wspomnienie. Artystka odtączyła 6 kompozycji tanecznych w oryginalnym układzie Leona Wójcikowskiego, b. dyrektora Polskiego Baletu Reprezentacyjnego w Ameryce. Choć każdy z tań-



Stanisława Selmówna utalentowana tancerka poznańska

ców Selmówny ma właściwy sobie wdziek, wykonaniem — najwięcej wyróżniły się: subtelny, o pełnym wyrazie walec do muzyki Chopina oraz zupełnie odbiegający od szablonu a równocześnie posiadający swoiste akcenty ludowe — kujawiak.

Taniec w wykonaniu Selmówny ma odrębną klasę oraz indywidualną barwę. Nie ma w nim szablonu, pozy czy rozrzuconych ruchów. Z każdego kroku przechyliła ciało, ruchu rąk czy palców tancerka tworzy harmonijną całość o klasycznym wyrazie, związaną nierozdzielnie z dźwiękiem i tematem muzyki. Klasycyzm przebiega w tańcu Selmówny niezależnie od charakteru utworu. Dostrzegamy go zarówno w tańcach o poważnej tematyce muzycznej, jak i w lekkim rytmie tańca charakterystycznego. Rozpiętość skali tanecznej jest u Selmówny duża i sięga od tańca klasycznego do choreografii plastycznej i parodystycznej.

Taniec jej cechują dalej płynność i nadzwyczajna lekkość, łączące się z umiejętnym opanowaniem całokształtu techniki tanecznej. Widz odnosi więc wrażenie jakby taniec na palcach czy trudne piruety nie wymagały zupełnie wysiłku. W subtelnych odcieniach tanecznych, łączących figury łatwiejsze z najbardziej trudnymi, w naturalnej jakby wrodzonej artystce lekkości, tkwi pewne niebezpieczeństwo dla widza, który skłonny jest pomniejszać rzetelny wysiłek taneczny i wypracowanie techniczne kompozycji, dochodzące nieraz do finezji.

Nadszły klasycyzm dotrzymywał kroku na odmiennym wprawdzie polu, bo w humorze i satyrze, aktor i recytator Antoni Jaksztas. W artyście tym wyczuwa się żywą inteligencję, która pozwala mu na podanie satyry w najwłaściwszy lekko stonowany sposób, przy równoczesnej dużej dozie humoru. Publiczność poznańska trudno na ogół wprowadzić w wesoły nastrój. Jaksztas, rozporządzający nadzwyczaj bogatym repertuarem, swoją doskonałą mimiką i zdolnością akcentowania słów — ruchami, potrafił publiczność „rozgrzać”, a posiadając raz jej sympatię zonglował nią do woli. Uwypuklił się to zwłaszcza w przejściach z poważnego do wesołego nastroju. Jaksztas — jak się okazało — potrafił nie tylko rozśmiać ale i wzruszyć. Jego recytacje „Taniec śmierci” w opracowaniu literackim M. Ochowicza czy „Węgieł” — Rychtera do muzyki Maliszewskiego, miały głęboki wyraz tragizmu. Artystę tego nie można opisać, trzeba go słyszeć podobnie jak Selmównę widzieć, by przekonać się, że oboje, jak słusznie zauważył, są asami. Selmówna — as i Jaksztas — as.

Artystycznej rze akompaniował jak zwykle z dużym wyczuciem — Marian Szczęsowski.

J. T.

Prasa w Powstaniu Listopadowym

Niewątpliwie jednym z najciekawszych rozdziałów w historii polskiej prasy jest powstanie listopadowe.

Powstanie listopadowe ma dla prasy polskiej podobnie jak dla wojskowości znaczenie całej epoki. W okresie przed powstaniem jak również później po upadku powstania prasa przeżywała swój czarny okres ucisku i cenzury. W dobie powstania przeżywała zatem dziennikarstwo swój pierwszy okres wolności. Cenzura w dobie przed powstaniem tłumiała każdy objaw myśli politycznej, że społeczeństwo zupełnie nie było informowane o sytuacji w kraju, względnie o tym, co działo się na posiedzeniach sejmu w Warszawie.

Szpalty wychodzących dzienników i czasopism zapełniały spory romantyków z klasykami, przy tym chodziło tu nie tylko o sprawy literackie, lecz w ogóle o światopogląd. Jednakże nie wszyscy rozumieli, o co właściwie toczy się walka, dopiero po wybuchu powstania ogół zrozumiał, co znaczący różnice aluzji i mgliście wypowiedzi słowa romantyków.

W chwili wybuchu powstania wychodziło na obszarze Królestwa sześć czasopism i to wszystkie redagowane w Warszawie, o ile nie będziemy liczyć dzienników urzędowych wojewódzkich. A mianowicie: „Powszechny Dziennik Krajowy”, „Kurier Polski” będące organami romantyków, dalej „Gazeta Polska”, „Gazeta Korespondenta Krajowego i Zagranicznego”, stojące po stronie klasyków. Dwa dalsze dzienniki: „Gazeta Warszawska”, oraz „Kurier Warszawski” stały zdala od tych walk.

Poza wyżej wymienionymi dziennikami wychodziło jeszcze wiele innych tygodników względnie miesięczników o charakterze fachowym lub z przeznaczeniem dla szerokiej kategorii czytelników a więc: „Wiadomości Handlowe”, „Thémis Polska”, „Pamiętnik Górniczy i Hutniczy”, „Piast” czyli pamiętnik technologiczny, „Dziennik Damski”, „Pamiętnik dla pięci pięknej”. Niezapomnianie również o „Dziatwie”. Dla dzieci wychodziły, aż trzy czasopisma: W Puławach wydawano „Skarbiec” dla dzieci, „Ziemomysł” oraz doskonale redagowany przez Stanisława Jacobowicza czterostronnicowy „Dziennik dla Dzieci”. W kilka dni po wybuchu powstania Jacobowicz tłumaczył swoim małym czytelnikom, co to jest rewolucja, jakim sposobem dzieci mogą okazać się patriotami itd. Wymienić należy jeszcze tygodnik „Motyl” o treści literackiej.

Należy zaznaczyć, że wszystkie wyżej wymienione pisma treści popołudniowej w dość szybkim tempie upadły z chwilą wybuchu powstania gdyż zainteresowanie wszystkich było skierowane na wypadki chwili. Prasa polityczna natomiast rozwijała się bujnie.

Zaraz po wybuchu powstania ukazał się nowy dziennik pt. „Patriota”. Z początkiem grudnia 1830 r. przybyły dalsze trzy pisma: „Orzeł Biały”, „Polak Sumienny” oraz „Dziennik Wielkopolski” wychodzący na prowincji w Kaliszu pod umiejętną redakcją Jana Zaleskiego, profesora Korpusu Kadetów. „Polakowi Sumiennemu” patronowali arystokraci, starając się wpłynąć na poskrócenie „smutnych i nieprzewidywanych wypadków”. Popyt na pisma był wielki, dzienniki były wprost rozchwytywane, co było powodem powstania również kilku pism, obliczonych wyjątkowo na spekulację i przynoszących same przedruki z innych gazet i to z przed kilku dni. Takim dziennikiem był np. „Zbiór pism rozmaitych w czasie powstania narodu polskiego wychodzący”. Na prowincji zaczynają wychodzić dwa dalsze pisma: „Goniec Płocki” oraz „Kurier Lubelski”. Niezapomniano także o zagranicy, na użytek której zaczęto wydawać już w grudniu pierwsze pismo w języku obcym: „Warschauer Blatt”. Także w grudniu zaczął wychodzić „Kurier Polski”, redakcję którego tworzyli młodzi rewolucjonści polscy. Poza tym powstało jeszcze w początkowym okresie powstania wiele innych pism, lecz także wielu z nich żył bardzo krótko.

Prasa powstania wykrystalizowała się ostatecznie w styczniu 1831 roku. Z dawnych dzienników „Kurier Warszawski” nadal nie zmienił swego charakteru podając ciekawostki i wiadomości potoczne i jedynając sobie tym szerokie rzesze czytelników. „Gazeta Warszawska” przekształcała się na suchy zbiór wiadomości urzędowych. Właściwym jednak organem urzędowym pozostał jak i dawniej „Dziennik Powszechny Krajowy” pod umiejętną redakcją A. T. Chłędowskiego, który doskonale przystosował się do zmieniających okoliczności i korzystając z rządowego poparcia miał zawsze pierwszy najwiśsze wiadomości. Na wysokim poziomie redakcyjnym stała nadal „Gazeta Polska” odznaczająca się sumiennym podawaniem wiadomości. Gwardia Akademicka przydana do boku dyktatora Chłopickiego zaczęła wydawać własny organ pt. „Dziennik Gwardii Honorowej”, który jednakże został po 10-ciu dniach zamknięty, gdyż zaczął się wypowiadać za niepodległość, przeciw dyktaturze i rządowi.

Nowy okres dla prasy stanowił ukazanie się „Nowej Polski”. Redakcję jej tworzyli twórcy nocy listopadowej, dawni spiskowcy. W artykule programowym o charakterze manifestu domagali się „zupełnego przestłoczenia naszej Ojczyzny”, zmiany konstytucyjnego porządku, liberalnego urzędowania towarzyskich (tj. socjalnych) stosunków i stanowczej przezwagi wpływu ludu na instytucje państwa. To wszystko brzmiało bardzo radykalnie. Zresztą już sam tytuł organu brzmiał znamienne. Zawrzało w prasie a później i w sejmie z powodu gwałtownych wystąpień „Nowej Polski”. Przeciwni „Nowej Polsce” występował „Polak Sumienny” (arystokraci), stanowiska rządowego bronił „Kurier Polski” zaś między wszystkimi lawirował „Merkury” nieujawniając własnego zdania.

W końcu kwietnia Towarzystwo Patriotyczne, które patronowało „Nowej Polsce” zerwało z nią stosunki na skutek dalszej radykalizacji jej kierunku i objęło jako swój organ „Gazetę Polską”.

Wydział Dyplomatyczny począł jeszcze w styczniu wydawać dla zagranicy dwa pisma „Warschauer Zeitung” i „L'Echo de la Pologne”, zastąpiony w kilka miesięcy później przez „Messager Polonais”. Zorganizowano kolportaż tych pism w Paryżu, Wiedniu, Wroclawiu i innych większych miastach Europy.

Gdy w lutym rozpoczęły się walki na placach bojów ataki wzajemne prasy ustaly a pisma rewolucyjne nawoływały do stanowczej i natychmiastowej walki z wrogiem. W redakcjach pism pozostało niewiele współpracowników, redaktorzy powstępowali bowiem do armii. O komunikaty z placów bojów starali się sami redaktorzy, dopiero od kwietnia sztab zorganizował dostarczać prasie raportów urzędowych wodza naczelnego. W związku z przegraną pod Ostrołęką oraz dążeniem reformistów do postawienia na czele rządu Skrzyneckiego rozpadła się gwałtowna walka prasowa z antyreformistami, w czasie której Stronictwo Arystokratyczne założyło nowy organ: „Zjednoczenie”. Poza tym należy jeszcze wymienić dwa nowozałożone dzienniki: „Orzeł

Biały” i „Pogon” występujące przeciw Towarzystwu Patriotycznemu. Założone w lipcu tygodniki „Niepodległość” (kierunek urzędowy) oraz „Wolny Polak” (kierunek radykalny) miały krótki żywot.

Z chwilą upadku powstania zakończyła także prasa powstania swoje istnienie. Po powstaniu wychodziły nadal: „Dziennik Powszechny Krajowy”, który stał się znów organem rządowym, „Gazeta Warszawska”, „Kurier Warszawski”. Ostatnim pismem powstania była „Gazeta Narodowa” wydawana w Zakroczymiu, jest ona niejako ogniwem łączącym prasę powstania z emigracją.

A teraz kilka słów o stronie technicznej pism. Przed wybuchem powstania istniały trzy formaty: mała kwadratowa ewiarka, duża ewiarka i folio. W czasie powstania mamy ogromną rozmaitość: czasowały od małej ósemeczki poprzez rozmaite ewiarki, aż do sporych folio. Najczęściej jest druk dwuszpaltowy, rzadziej trzy szpalty. Tytuły układano pismem ozdobnym często ozdobianym wizerunkami. Pisma wychodziły bez wy-

mieniania redaktora. „Kurier Polski” pierwszy wypisał skład swej redakcji. Cena pojedynczego numeru wahała się od 5-ciu do 10-ciu groszy. Wszystkie pisma ogłaszały prenumeratę, w stolicy można było odbierać prenumerowane gazety albo w drukarni bezpośrednio albo w kantorach, które podczas powstania bardzo się rozmożyły. W maju 1830 r. powstało Biuro Informacyjne, które za małą opłatą dostarczało pismo do domu. Powstanie zrodziło również tak popularnych dziś gazeciarzy, którzy dowcipnymi okrzykami zachęcali publiczność do kupna dzienników.

Prasa powstania listopadowego była czymś wyjątkowym w dziejach naszego czasopiśmiennictwa, przejawiała się bujnie i wszechstronnie pobudziła społeczeństwo do myślenia, dyskusji politycznej i czytania, słowem zrodziła żywy ruch umysłowy. Dlatego też nie możemy jej porównywać z żadnym okresem naszego czasopiśmiennictwa. Jedyne pismo Komuny Paryskiej ma wiele z nią wspólnych cech. Obie były całkiem niekrepowane i wypowiadały się zupełnie swobodnie.

Z. T.

Rewolucjonści rosyjscy wobec Powstania

Może będzie w czasie przypomnień w 115 rocznicę powstania listopadowego jaką rolę odegrali rewolucjonści rosyjscy w ruchach wolnościowych narodu polskiego, zwłaszcza najplomienniejszy z nich Aleksander Herzen. Właśnie w tym roku upłynęła 75 rocznica zgonu tego największego z przyjaciół naszych, który, walcząc o wyzwolenie Rosji z wiewów caratu, nie zapomniał nigdy o narodzie polskim. Jak zauważa akademik rosyjski M. Dierżawin w studium swoim o Herzenie („Oktabr” 1945 r.) „walka Herzenia z samodziarstwem carskim w imię wyzwolenia narodu rosyjskiego przeplatana była walką o wolność narodu polskiego, dla którego absolutyzm carski był nie tylko ciemiężycielem, jakim był dla narodu rosyjskiego, ale ciemiężycielem obcoplemiennym, który pozbawił naród polski wolności politycznej i narodowej państwowości i wykonywał swą gwałcielską władzę jeszcze bardziej surowymi środkami niż w Rosji”.

Gdy wybuchło powstanie listopadowe Herzen miał lat 18-cie. Już wówczas należał do tajnej organizacji. W pamiętnikach swoich Herzen na wieś o powstaniu 1830 r. pisał: „O ile stracenie dekabrystów ostatecznie rozbudziło chłopięcy sen mojej duszy, o tyle wiadomość o powstaniu warszawskim ogłuszyła nas jak bomba, która obok wybuchła i patrzyliśmy na siebie ze łzami w oczach. Cieszyliśmy się z każdej porażki Dycbiza i nie wierzaliśmy niepowodzeniu Polaków. Do mego ikonostaszu niezwłocznie dodałem portret Tadeusza Kościuszki... Liberalizm dziecienny 1826 r., który stopniowo przekształcił się w światopogląd jaki wznaczył Lafayette i opiewał Beranger, stracił dla nas po upadku Polski czarującą siłę”.

Dalsze lata w życiu i działalności Herzenia upływają na ustawicznej walce o wolność narodu polskiego. Głosił on ją na wygnaniu w Parmie i Wiatce, gdzie zadziwiał serdeczne stosunki z polskimi zesłańcami, walcząc o Polskę na emigracji. Z Mickiewiczem zetknął się Herzen w Paryżu w 1849 r., lecz mistycyzm wieszczki polskiego o podłożu katolickim nie trafił do przekonania rewolucjonisty rosyjskiego. Stosunki ich pozostały przyjazne, lecz chłodne. Natomiast wspólny język Herzen odnalazł w rewolucjonście polskim Stanisławie Worcu.

Polsce poświęca Herzen coraz więcej miejsca w artykułach swoich i w akcji propagandowej. Do powstania listopadowego powraca często. „Powstała Warszawa, pisał Herzen w 1831 r. — i Polacy bili się natchnieni porywem, a zwycięzcy odkryli siebie sławą, podczas gdy armia rosyjska wstydziła się ciemnych swoich sukcesów. Ojczyzna Wasza zniosła nieszczęście z jasną aureolą męczeństwa na czole. Zwycięzcy dumnie patrzyliście w oczy całego świata i wiedzieliście doskonale, że prócz podłych ludzi wszyscy Wam współczują... „Szczęśliwy byłbym, pisał na innym miejscu, gdy w Parmie i Wiatce, spotykając się z Polakami mogłem powiedzieć: jestem zesłańcem, jak gdyby zesłanie zdejmowało odpowiedzialność za tych, którzy nas zesłali”.

W 1859 r. Herzen pisał swój programowy artykuł o stosunkach polsko-rosyjskich, w którym dowodzi, że „ci wszyscy, którzy nie umieją oddzielić rządu rosyjskiego od narodu rosyjskiego niczego nie rozumieją”. Przyzyczenie do powierzchownego patrzenia wyłącznie na życie państwowe, na byt ekonomiczny, pisał Herzen, doprowadziło do mylnego sądzenia o Rosji, gdyż w Rosji życiem politycznym żył tylko rząd. Czyż patrząc na chłop wielkorosyjskiego, na jego siłą budowę, męskie rysy nie przychodziło Wam do głowy, że kryje się w nim inna siła niż długoletnie cierpienie i wytrzymałość? Czy nie przychodziło Wam na myśl, czytając Puszkina, Lermontowa, Gogola, że prócz oficjalnej, rządowej Rosji jest inna, że prócz Murawiewa, który wieszka, są Murawiewy, których wieszka? W innym artykule na ten temat Herzen broni niezaprzeczonego, pełnego prawa Polski do życia państwowego i rozwija myśl dobrowolnej federacji wolnej Polski z wolną Rosją. „Zjednoczenie federacyjne, pisał Herzen (tom IX, str. 462 wyd. zbiorowego), musi być wolnym darem. „Rosja nie ma praw do Polski, musi zasłużyć na to, co wzięła siłą, musi wygładzić to, co zrobiono jej rękami. I jeśli Polska nie chce tego związku możemy nad tem ubolewać, możemy z nią nie zgadzać się, lecz przeciwstawić się jej woli nie możemy, nie wyrzekając się naszych zasadniczych przekonań. Herzen dalszemu rozwinięciu tych zapatrywań tj. myśli o federacji słowiańskiej jak o „Wolnym

związku równych”, poświęcił w 1859 r. artykuł pt. „Odpowiedź na pismo z Polski”. Jest to odpowiedź na artykuł wydrukowany w czasopiśmie paryskim „Przegląd Rzeczy Polskich” pt. „Postępowa myśl rosyjska wobec zadań polskich”. Artykuł ten i następne Herzenia o żywe ogromne umiłowanie Rosji i głębokie uczucie szacunku i miłości dla narodu polskiego.

W odezwie do żołnierzy i oficerów rosyjskich stacjonowanych w Polsce Herzen pod datą 1854 r. zwraca ich, „aby nigdy nie podnosili broni przeciwko Polsce”.

„Nieraz mówiliśmy, pisał Herzen o przyszłym związku plemion słowiańskich i obecnie w niego wierzymy, lecz w tej chwili jest na porządku dziennym inna kwestia. Najbliższym zadaniem jest państwowa samodzielność Polski i zjednoczenie zabranych jej części. Rząd nigdy na niemiecką modłę nie rozumiem, że dla Rosji silna, niepodległa Polska jako sprzymierzeniec jest o wiele wygodniejsza niż Polska rozczwartowana, znieważona i nienawidząca. (Tom XI str. 50.)

Jakże dziwnie aktualne są te słowa po blisko 100-tu latach. Dnia 4 maja 1943 r. Rosja słowami Marszałka Stalina oświadczyła, że „bezwzględnie pragnie widzieć silną i niepodległą Polskę” i że stosunki, między Polską i ZSRR powinny układać się „na podstawie trwałych, dobrych sąsiedzkich stosunków i wzajemnego poważania lub, o ile tego żechce naród polski, na zasadzie przyłączenia i wzajemnej pomocy przeciwko Niemcom jako głównym wrogom Związku Radzieckiego i Polski”. (J. Stalin. O wielkiej wojnie ojczystej Związku Radzieckiego. Str. 96.)

Herzen w walce swej o wolną i niepodległą Polskę nie był odosobniony. Stała przy nim lepsza część społeczeństwa rosyjskiego w kraju i na emigracji. Sekundowali mu rówieśni rewolucjonści Ogarew i Bakunin, filozof Czerniszewski i wielu, wielu innych, ale „Kolokol” (Dzwon) „Organ rewolucjonistów rosyjskich w Paryżu” uderzał najmocniej. Głos jego był najsilniejszy. Herzen, według Lenina, stanowiskiem swoim w sprawie Polski „uratował honor demokracji rosyjskiej”.

Henryk Barański

Cukier potanieje

Wywiad z naczelnym dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Poznańskiego inż. Z. Kokelim

Cukier — to nie chleb powszedni, ale to jeden z ważniejszych artykułów spożywczych, niezbędna przyprawa do wielu potraw i napoi, w postaci cukierków i czekolady ulubiony smakołyk dzieci i starszych i w tej postaci w pewnych warunkach idealny środek odżywczy dla dzieci, chorych, sportowców, lotników, żołnierzy... To też w niektórych krajach spożycie cukru było przed wojną bardzo wysokie, na przykład w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosiło ponad 50 kilogramów rocznie na głowę. W Polsce spożycie cukru było małe (w roku 1938 — 12,3 kg na mieszkańca), bo u nas cukier był za drogą. W dotychczasowej Polsce cukier, jak wiadomo, krzepił... akcjonariuszy i dyrektorów kartela cukrowniczego.

Obecnie wszystkie cukrownie znajdują się pod zarządem państwowym. Nacjonalizacja tej ważnej gałęzi przemysłu będzie miała w niedalekiej przyszłości doniosłe i wysoce dodatnie skutki. Nie ulega wątpliwości, że w nowej Polsce cukier przestanie być artykułem zbytku i stanie się artykułem dostępnym dla wszystkich, jak to już jest w niektórych krajach. Już w przyszłym roku produkcja cukru w Polsce prawdopodobnie przekroczy stan przedwojenny. A jak sprawa ta przedstawia się obecnie?

Aby móc udzielić naszym Czytelnikom wyczerpujących informacji na ten temat, zwróciliśmy się z prośbą o nie do ob. inż. Zygmunta Kokeli, naczelnego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Poznańskiego. Zjednoczenie to obejmuje większość, bowiem aż 17 cukrowni polskich, w tej liczbie 12 czynnych. Nieczynne są 4 cukrownie na Ziemiach Odzyskanych przyłączone do okręgu poznańskiego i cukrownia wrocławska, zbombardowana przez Niemców. Niektóre inne cukrownie również uciertały na skutek działań wojennych, bądź też zostały zdevastowane przez okupanta tak bardzo, że zdawało się, iż nie będą mogły być uruchomione w tym roku. Dzięki energii kierownictwa Zjednoczenia i ofiarnej pracy wszystkich pracowników w ciągu kilku miesięcy odbudowano i uruchomiono wszystkie

cukrownie z wyjątkiem najbardziej zniszczonej wrocławskiej. Jest to nie lada sukces.

— Jaką będzie tegoroczna produkcja? — pytamy.

Dyr. Kokeli informuje:

— Ogólny zbiór buraków cukrowych wyniesie ok. 500.000 ton. Jest to mniej, niż w dawniejszych latach. Z powodu braku nawozów sztucznych i braku sprzętazu, co opóźniło roboty polne, a głównie z winy niesprzyjającej pogody w ostatnich tygodniach wegetacji buraka — urodzaje są słabe. Brak słońca i ciepła w decydujących tygodniach odbił się też niekorzystnie na jakości buraków. Zawartość cukru jest w tym roku wyjątkowo mała. Spodziewamy się, że ogólna produkcja tegoroczna wyniesie w Wielkopolsce ok. 70.000, a w całej Polsce ok. 220.000 ton cukru, co daje na głowę blisko 10 kg, a więc niewiele mniej, niż w r. 1938. Ta produkcja zaspożywa najistotniejsze potrzeby kraju. Nie będzie nadmiaru, lecz niewątpliwie będzie znacznie więcej cukru niż obecnie, co, rzecz prosta, nie pozostanie bez wpływu na cenę tego artykułu.

Cukier powinien potanieć na wolnym rynku, i to już w najbliższym czasie, zwłaszcza u nas, w Wielkopolsce. Dostawy buraków cukrowych otrzymują prócz zapłaty w gotówce 2 kg cukru po cenie sżywniej za każde 100 kg dostarczonych buraków. Ponadto otrzymują zapłatę w cukrze za zwiezenie buraków do cukrowni wozami. Planatorzy konsumują tylko część otrzymanego cukru, większość sprzedają, co powinno spowodować i na pewno spowoduje obniżkę ceny cukru na tzw. wolnym rynku.

— Jaki jest przebieg kampanii?

— Jest dość pomyślny. Są trudności i to niemałe, ale przewidywaliśmy większe. Ofiarny wysiłek wszystkich pracowników pozwolił uruchomić cukrownie w terminie i przełamuje wszystkie różnorakie trudności. Jedną z poważniejszych — stanowią kwestia węgla. Była obawa, że niektóre cukrownie staną dla braku węgla. Lecz nasz system premiowania za najoszczędniejszą

gospodarkę opałem dał doskonałe wyniki. Zużycie węgla w cukrowniach jest dużo mniejsze od przewidywanego. Tak więc, aczkolwiek otrzymaliśmy dotychczas dopiero 70% planowanego zapotrzebowania, sprawy węgla możemy uważać za trudność już pokonaną.

Największą naszą bolączką stanowi kwestia dowozu buraków. Koleje zamiast przyobiecanych 1300 wagonów dały nam tylko 300—400 wagonów dziennie. Zamiast 200 samochodów wojskowych otrzymaliśmy 110 i to zbyt późno. Forujemy więc zwózke kołową i pomimo braku sprzętazu ok. 20% buraków dowozi się do cukrowni wozami. Ten transport jest oczywiście dość kosztowny. Nie możemy jednak zrezygnować z niego, bo buraki muszą być zwiezione i przerobione. Pomimo tych wysiłków, dla braku środków transportowych i niedostatecznego dowozu, niektóre cukrownie musiały przerwać produkcję, co pociąga za sobą większe zużycie węgla i wyższe koszty produkcji.

Są więc trudności, i to poważne — stwierdza dyr. Kokeli — lecz pokonywujemy je. Z kilkudniowego objazdu cukrowni wyniosłem przekonanie, że nasi chemicy i robotnicy, jak w ogóle cały zespół pracowniczy cukrowni pracuje ofiarnie i wydajnie i zasługuje na pełne uznanie.

Na koniec mówimy o planach Zjednoczenia na przyszły rok. Zjednoczenie przejmuje na pewien okres czasu szereg majątków ziemskich na Ziemiach Odzyskanych i będzie prowadzić sam forsonną gospodarkę plantatorską, aby zapewnić surowiec (buraki cukrowe) tamtejszym cukrowniom. Będzie to rola pionierska, poważny wkład Wielkopolski w dzieło zagospodarowywania Ziemi Odzyskanych. Przewiduje się też zwiększenie plantacji buraka na ziemi wielkopolskiej. Planatorzy otrzymają potrzebne nawozy sztuczne i należy się spodziewać — kończy inż. Kokeli — że w przyszłym roku produkcja cukru w Polsce osiągnie normę przedwojenną, a ponieważ liczba ludności spadła, będziemy w Polsce mieli cukru na głowę mieszkańca znacznie więcej, niż przed wojną.

J. Z.

Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

Wielkopolska na trzecim miejscu w akcji dostaw zboża i ziemniaków

Od dnia 1-go do 15-go listopada w ramach akcji świadczeń rzeczowych dostarczono do punktu zsypania w całym kraju 48 tys. ton zboża. Wskazuje to na zmniejszenie natężenia dostaw zboża, co należy tłumaczyć dużym nasileniem dostaw ziemniaków.

W okresie od 1-go do 15-go listopada najlepsze wyniki akcji świadczeń na odcinku zboża melduje wojew. rzeszowski wypełniając plan na miesiąc bieżący w 37%, dalej jest wojew. łódzkie 36% i wojew. poznańskie 32%. Do dnia 15 listopada całkowita suma zebranego zboża w ramach akcji świadczeń rzeczowych wynosi 306 809 ton.

Nadchodzące z całego kraju meldunki o przebiegu akcji świadczeń rzeczowych wykazały w dniach od 1—15 listopada poważny wzrost w dostawie ziemniaków.

W szeregu województw wymiar, przewidziany planem na miesiąc listopad, został już do dnia 15 listopada znacznie przekroczony. Największe natężenie dostaw ziemniaków melduje województwo poznańskie. Plan przewidywał na miesiąc listopad 33,2 tys. ton. Dostarczono do dnia 15. 11. — 56,3 tys. ton, wypełniając plan listopada w 169%.

Następne z kolei jest województwo łódzkie, gdzie ilość ziemniaków wyznaczona planem na

listopad wynosiła 22,5 tys. ton. Dostarczono do 15 listopada 30,5 tys. ton, wypełniając plan w 135%. Dalej idzie wojew. pomorskie z wymiarem na miesiąc listopad 21,1 tys. ton — dostarczając 23,7 tys. ton, wypełniając tym samym plan w 112%. Czwarte miejsce zajmuje wojew. śląsko-dąbrowskie, 107% planu, piąte jest wojew. gdańskie 81,7% planu na miesiąc bieżący i szóste wojew. lubelskie 80,9% planu. Ogółem w miesiącu listopadzie dostarczono w całym kraju od 1-go do 15-go bm. 170,8 tys. ton ziemniaków wobec przewidzianej planem całomiesięcznym ilości 197,5 tys. ton. Wypełniono więc 91,6% miesięcznego planu.

Jeśli zsumujemy wszystkie dostawy ziemniaków w poszczególnych województwach od początku akcji, to w tej chwili pierwsze miejsce zajmuje wojew. łódzkie, które na dzień 15. 11. wypełniło 52,4% planu rocznego, oddając 78,559 tys. ton ziemniaków. Drugie z kolei jest wojew. gdańskie, które wypełniło 50,7% planu rocznego oraz trzecie miejsce zajmuje, mające największy w kraju wymiar globalny, wojew. poznańskie.

Ogółem w całym kraju, łącznie z ziemiami nowoprzyłączonymi, oddano 451 831 ton ziemniaków w ramach akcji świadczeń rzeczowych. (PAP)

Autobus do Gostynia

Do usprawnienia komunikacji pasażerskiej na terenie naszego województwa przyczynia się w poważnej mierze Polskie Biuro Podróży „Orbis”. Ostatnio uruchomiło „Orbis” nowy autobus na trasie Poznań—Gostyń przez Kórnik, Śrem i Dolsk. Odjazd z Poznania sprzed Urzędu Pocztowego na placu Wolności 3 we wtorek, czwartki i soboty o godz. 18-tej. Odjazd z Gostynia z rynku w poniedziałki, środy i piątki o godz. 6-tej. Czas jazdy około 2 godzin. Sprzedaż biletów tylko w „Orbisie”, a w Gostyniu u konduktora.

ŁOPIENNO

Staraniem Koła Rodzicielskiego przy miejscowej szkole wystawiono przedstawienie pod tytułem „Wiejskie wesele”. Udział obywatelstwa był bardzo liczny. Czysty zysk przeznaczono na potrzeby szkoły. Kn

MIĘCISKO

Zanotować należy niesłychany wybrk Niemki Królikowskiej, która na podwórzu publicznie zebrała Naród Polski podczas sprzeczki z Anastazją Sroczyńską, wykrzykując pod jej adresem: „Ty polska świnię”. Sprawę przekazano do Sądu Okręgowego w Gnieźnie. Kn

OBORNIKI

PKOS — Oborniki, składa tą drogą podziękowanie za ofiary na najbiedniejszych m. Oborniki i to ob. Sochary z 420,— i klubowi literackiemu „Kukułka” z Poznania, za złożenie na pomoc zimową z 200,—.

Staraniem Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Obornikach odbył się „Wieczór Towarzyski” z udziałem miejscowego społeczeństwa pt. „Nasze Talenty”.

Wykonano szereg utworów kompozytorów polskich w wykonaniu zespołu im. Moniuszko. Oborniki, oraz ob. Skierczyńska, Chojnacka, Mierzyńska, Kalicka, Dachtera L. Al. Thiel, Górniak — młode obiecujące talenty. Przy fortepianie ob. Kowalczyk.

Po wieczorku towarzyskim odbyła się zabawa taneczna. Całość dobrze zorganizowana, całkowity dochód przeznaczony na cele Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej Oborniki. pro.

POBIEDZISKA

Z okazji uroczystości ob. Piechorowskiego zebrano z inicjatywy ob. Wieruszewskiego z 700 na wdowy i sieroty po zmarłych i pomordowanych b. więźniach politycznych. Zarząd miejscowego Koła składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. (kt)

Święto rzemiosła w Zielonej Górze

Na Ziemiach Odzyskanych powoli krzepnie życie. Po okresie napływania żywołu polskiego, po akcji obejmowania i zabezpieczania ważnych ośrodków przemysłowych, handlowych, instytucyj społecznych i warsztatów rzemieślniczych — osiedleńcy przeszli do wewnętrznego scalania się i organizowania współpracy społecznej. Tworzą się na Ziemiach Zachodnich komórki partyj i stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacyj społecznych, młodzieżowych i wojskowych. Większe skupiska tętnią już normalną pracą, która z każdym dniem przybiera na sile, staje się coraz bardziej planową i racjonalną. Szczególnie ożywiona działalność wykazuje rzemiosło — zorganizowane już w cechach i kierowane centralnie przez delegatury Izby Rzemieślniczej.

W ubiegłą niedzielę mieliśmy możność zapoznania się z dotychczasowymi wynikami prac rzemiosła w Zielonej Górze, w której z okazji otwarcia „Domu Rzemiosła Polskiego” i poświęcenia sztandaru Związku Cechów Rzemieślniczych odbyły się uroczystości, składające się na pierwsze Święto Rzemiosła Polskiego na terenie Ziemi Lubuskiej.

Na uroczystości przybyli do Zielonej Góry liczne delegacje z Poznania i pobliskich powiatów. W zastępstwie Wojewody przyjechał naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego ob. inż. Eugeniusz Kulnicz w towarzystwie dyr. Dyrekcji Przemysłu Miejskowego dra M. Szalagana, inspektora Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego ob. K. Zielonki oraz mec. St. Pietruszki. Dalszymi gośćmi byli: prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu ob. Zakrzewski, dyr. Izby ob. Sobkowski, delegat Ministerstwa Przemysłu dla spraw rzemiosła ob. M. Nowak oraz przedstawiciele prasy poznańskiej.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele św. Jadwigi, podczas której ks. Michalak poświęcił pierwszy na terenie Ziemi Lubuskiej sztandar Związku Cechów Rzemieślniczych. Doniosłość tego faktu podkreślił ks. Michalak w wygłoszonym kazaniu okolicznościowym.

Po mszy św. uformował się pochód, złożony z poszczególnych członków cechów i przemaszewołał ulicami miasta. Na Rynku odebrał defiladę naczelnik Kulnicz w otoczeniu gości, władz miejscowych w osobach wicestarosty Zielonej Góry ob. dra Mazurkiewicza, burmistrza — Sobkowiaka i prezesa Związku Cechów — Mischkego. W zwartych szeregach, z emblematami cechowymi na czele, przemaszewowali przed trybuną piekarze, stolarze, rzeźnicy, cukiernicy, kowale, ślusarze

i szereg innych. Niezwykłą atrakcją wywołały udekorowane wozy cechowe. Gorąco oklaskiwany był transparent z napisem: „Praca na Ziemi Lubuskiej to fundament granic Polski”.

Bezpośrednio po defiladzie odbyło się otwarcie „Domu Rzemiosła Polskiego”. U progu nowej placówki społecznej powitał przedstawicieli władz wojewódzkich, gości, delegatów partij politycznych i licznie zgromadzone społeczeństwo miejscowe — ob. Mischke. W zwiezłych, twardej zdaniach mówca wskazał na wysiłki osiadłego w Zielonej Górze rzemiosła, zmierzającego do uformowania na odzyskanych ziemiach nowego życia. Rzetelną i wytrwałą pracą rzemiosło podźwignie z wojennego zniszczenia i upadku pozyskane ośrodki przemysłowe i wnieśli poważny wkład do ogólnej odbudowy kraju. W zakończeniu zwrócił się prelegent do zastępującego Wojewodę inż. Kulnicza i wręczył mu klucze Domu.

Po przecięciu symbolicznej wstęgi inż. Kulnicz powierzył klucze prezesowi Izby Rzemieślniczej w Poznaniu ob. Zakrzewskiemu, który z kolei oddał je prezesowi Związku Cechów w Zielonej Górze.

W nowootwartym Domu zwołano zgromadzenie wystawę wytwórczości miejscowej. W kilku salach zebrano ekspozycje wykonane w miejscowych warsztatach rzemieślniczych. I tutaj uderzył zebranych radosny fakt, że w Zielonej Górze w ręce twórcza i wyteżona. Szczególnie bogato reprezentowany był dział meblarski. Z wypowiedzi i wyjaśnień chemistrza Mischkego wynika, że produkcja mebli prowadzona już jest na skale masową. Gotowe fabrykaty odsyłane są w ilościach wagonowych do Poznania. Bardzo ładne ekspozycje wystawiły zakłady przemysłowe „Zelino”. Estetyczne piece kuchenne emaliowane i szamotowe, wagi decymalne i zwykłe zwracały powszechną uwagę. Na wystawie reprezentowane były niemal wszystkie rodzaje rzemiosła. Przegląd miejscowej produkcji wykazał, nietylko szeroki zakres działalności lecz co najważniejsze wysoki poziom, fachowe i estetyczne wykonanie pracy.

Po zwiedzeniu gmachu i po konferencji, na której Zielonogórzanie wypowiadali swe spostrzeżenia i uwagi odnośnie kształtowania się nowego życia gospodarczego na Ziemi Lubuskiej a równocześnie wykazywali gnębące ich bolączki — odbył się obiad dla zaproszonych gości.

Święto Rzemiosła w Zielonej Górze zakończyła wieczorem zabawa ludowa w Hotelu Parkowym. T. P.

WRZEŚNIA

We Wrześni odbyło się walne zebranie Powiatowego Koła Stronnictwa Demokratycznego. Zebraniu przewodniczył kapitan Strzeż. Na tymże zebraniu dokonano wyboru nowych władz Koła, z prezesem dr. Edwardem Tomaszewskim na czele. Pod koniec zebrania nowoobрани prezes w serdecznych słowach podziękował dotychczasowemu prezesowi ob. Zamysłowskiemu za pracę nad założeniem Koła Powiatowego Stronnictwa Demokratycznego, które to pierwsze kroki datują od 18 kwietnia 1945 r. nad.

ZAKRZEWO

Na majątku nieznani sprawcy dokonali kradzieży 2 koni. Energiczne dochodzenia prowadzi Milicja Obywatelska z Mięciska. Kn

GUBIN

* Przez oświatę do potęg państwa. W dniu 11 listopada miasto Gubin żyło pod hasłem „przez oświatę do potęg państwa”. Po nabożeństwie odbyła się akademie w „Domu Żołnierza”. Do zebranych przemówił miejscowy inspektor szkolny ob. Wieszczyński, który przedstawił historię ziem odzyskanych. Akcja tępienia narodu polskiego przez Niemców na Ziemi Lubuskiej doprowadziła do tego, że pozostały tylko dogasające zgliszczą, które trzeba na nowo rozdmuchiwać, by płomień polskości zapanował znowu w całej pełni. W części artystycznej wystąpili dyr. gimn. ob. Mierzyński — śpiew, nauczyciel ob. Tuliszkiewicz — skrzypce, działka szkoły powszechnej i młodzież gimnazjum wystąpiła z bogatym programem. Występy dziewcząt przeplatane występami chóru szkolnego.

Ze zbiórki ulicznej w tym dniu zebrano 5272 zł, które przeznaczono na zakup książek i pomocy naukowych. pro

Dyfteryt zagraża dzieciom i dorosłym

Od dłuższego już czasu w Poznaniu i okolicy ujawniają się niepokojąco częste wypadki dyfterytu, zwanego inaczej błonią. Na dyfteryt zapadają najczęściej dzieci w wieku lat 3—7, nie odosobnione są jednakże wypadki, gdy na dyfteryt zachorują dzieci starsze a również osoby dorosłe.

Choroba jest zaraźliwa i zaczyna się bólem głowy, gardła, podwyższeniem temperatury i niekiedy wymiotami. Dyfteryt umiejscawia się zwykle w gardle, na migdałkach, na których osiadające zarazki wytwarzają grube szarawe błony. Z błon tych wydzielają się jady, zatrważające cały organizm chorego, a przede wszystkim serce, gruczoły i układ nerwowy. Często zdarza się, że chociaż błony z gardła ustępują, to jednak zarazki pozostają a jady kładą dalej w krwi. Dyfteryt może być również na błonie śluzowej nosa lub w krtni — uwidacznia się to wtedy ropno-krwawym wyciekiem z nosa lub krtni a wytwarzające się błony powodują duszenie się dziecka czyli tzw. krup.

Choroba przenosi się albo bezpośrednio z chorego dziecka na zdrowe, bądź też przez przedmioty lub osoby stykające się z chorym. Okres utajenia choroby, czyli okres od chwili zakażenia dziecka do ujawnienia się schorzenia trwa od 3 do 7 dni. Po tym mniej więcej czasie występują pierwsze objawy choroby. Gorączka wbrew ogólnemu przekonaniu może być niewysoka. Znane są przypadki ciężkiej błonicy z nieznacznym tylko podniesieniem się temperatury. Dziecko

chore na błonicy musi leżeć trzy tygodnie, nawet jeżeli nie ma gorączki i to aby nie zarażać inne dzieci, a samemu nie zapaść na poddyfterytowe komplikacje. Powikłania mogą być różne. Najczęściej występują: ostre osłabienie serca, porażenie podniebienia, oczu lub innych organów. Leczenie błonicy polega na natychmiastowym zastosowaniu zastrzyku surowicy przeciwbłonicy. Niedopuszczalnym jest aby matka leczyła chore na dyfteryt dzieci okładami z „okrasy” i pendzłowaniem gardła. Chorym dzieciom w takich przypadkach od tego stopnia popuchną gardła, że ledwo potrafią mówić. Radzenie się wtedy dopiero lekarzy okazuje się często spóźnione. Zastrzyk surowicy przeciwbłonicy jest najsukursniejszy, gdy stosowany jest w pierwszym lub w drugim dniu choroby. Pod żadnym względem nie wolno pendzlować gardła dziecka chorego na błonicy. Należy podkreślić, że w zwalczaniu obecnej epidemii błonicy bardzo ważne jest: wczesne rozpoznanie choroby, a tym samym wczesne stosowanie surowicy dla uniknięcia groźnych powikłań oraz odosobnienie chorego o ile możliwości w szpitalu a w razie posiadanych warunków w domu — przeprowadzone w taki sposób ażeby inne dzieci a równocześnie dorośli, którzy stykają się z chorym, nie roznieśli dalej choroby. Odosobnienie winno trwać trzy tygodnie.

Pamiętając o tych podstawowych zasadach zwalczania błonicy w poważnym stopniu przyczynimy się do zlikwidowania epidemii. Dr med. M. Stabrowski

KEPNO

Zakładamy biblioteki! Taki oto był cel koncertu polskiej pieśni ludowej, zorganizowany przez uczestników wakacyjnego kursu nauczycielskiego w Kepnie. W programie obok popularnych polskich pieśni regionalnych znalazły się występy uzdolnionych młodych sił nauczycielskich. Młodzież Szkół dla Dorosłych wykonała wiankę tańców ludowych. Całkowity dochód przeznaczony został na książki dla biblioteki powiatowej.

Dzięki ofiarnej pracy nauczyciela zorganizowany został Dom Ludowy w Proszowie, pow. kępniński.

W ramach Uniwersytetu Powszechnego w Kepnie zapoczątkowano wykłady z zakresu nauk handlowo-kupieckich, przewiduje się również naukę języków obcych oraz wykłady z zakresu gospodarstwa domowego i kultury życia codziennego. (kt)

KOŁO

W lesie dąbrowieckim pod Kościelcem odbyło się oddanie hołdu 50 ofiarom terroru hitlerowskiego, zamordowanym w dniu 27. 2. 1940 r.

W uroczystości wzięło udział ponad 3 tys. osób. Egzekwie odprawił miejscowy proboszcz w asyście okolicznych księży. Władze reprezentował pow. referent Kultury i Sztuki ob. Jan Szczepankiewicz, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. (gl)

WAGROWIEC

(kt) Księgozbiory prywatne dla biblioteki. Zarząd kopalni soli w Wapnie przekazał księgozbiory prywatne kopalni w liczbie 500 tomów dla gminnej biblioteki. Czyn godny naśladowania. Akcja bibliotek w powiecie rozwija się żywo. Poza powszechną bibliotekę powiatową w Wągrowcu otwarto biblioteki gminne w Mościsku, Damasławku i Golańczy.

+

Dnia 26 listopada 1945 zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia i teściowa, sp.

z Leciejewskich

Bronisława Zaborowska

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się dziś, w czwartek, 29 bm., o godz. 10.30 z kaplicy na cmentarzu w Górczynie. Msza św. za spokój duszy drogiej Zmarłej zostanie odprawiona w sobotę, 1 grudnia, o godz. 7.30 w kościele św. Jana Kantego przy Ostrogu.

W ciężkim smutku pograżone dzieci Zaborowskiej i Żoła Jabłońska.

Poznań, Osno Zachodnie, 14020

+

W trzecią bolesną rocznicę śmierci wywiezionego przez okupanta do Dachau, sp.

Ks. Czesława Sibilskiego

pierwszego Proboszcza i założyciela parafii Nawiedzenia Najśw. Marii Panny w Dopiewie odprawi się w sobotę, dnia 1 grudnia 1945 r. o godz. 10-tej

msza św.

w kościele parafialnym w Dopiewie, o czym zawiadamiają

wdzięczni Parafianie

13883

Za ostatnią przysługę oddaną naszemu nigdy niezapomnianemu synowi, bratu i szwagrowi, sp.

Edmundowi Baszyńskiemu

składamy ks. dr. Spikowskiemu, ks. prob. Woźniakowi, ks. Zielonkiemu, p. Dyrektorowi i Gronu Profesorskiemu z Liceum im. św. Jana Kantego, Kolegom, Przyjaciołom, Koleżankom i Znajomym nasze najczystsze, z głębi serca płynące „Bóg zapłać!”

Rodzice, siostra i szwagier.

Poznań, Pogodna 16 m. 2. 14024

Przewielebnemu Duchowieństwu, Siostron Miłosierdzia, Stow. Krucjata Eucharystyczna, Chórowi Kościelnemu, Harcerzom z Solca i Winiar, Milicji Obywatelskiej, Przedstawicielom Komisji Opieki Społecznej Okr. XXI oraz Kolegom i Znajomym za tak liczny udział w pogrzebie naszego jedynego syna, sp.

Felicjana Koteckiego

składamy serdecznie

„Bóg zapłać“!

Rodzice, siostra i rodzina.

Poznań-Solca. 14046

Obrót czekowy P. K. O.

dogodny i tani

czeki kasowe, przekazy do wszystkich miejscowości

bezpłatne przelewy

czeki kasowe płatne w urzędach pocztowych

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą P. K. O.

1402

Dnia 1 grudnia 1945 o godz. 8^{1/2} w kościele św. Marcina, ul. Fredry, odprawi się

msza św.

za spokój duszy, sp.

Przemysław Warmińskiego

oficera wojsk polskich poległego w obronie Warszawy dnia 26 września 1939 r.

Matka, siostra i brat.

13461

Za liczne dowody współczucia, witania, kwiaty oraz oddanie ostatniej przysługi naszemu drogiemu zmarłemu, sp.

Marianowi Borowiczowi

składamy przewielebnemu duchowieństwu, chórowi, współpracownikom, przyjaciołom, krewnym i znajomym serdecznie

Bóg zapłać

Żona i rodzina.

13994

Nawiążę kontakt handlowy

z dostawcą lamp i aparatów radiowych

Elektro- i Radiotechnika

Aleje Marcinkowskiego 20 (Dom Peczłowca)

+

W trzecią rocznicę śmierci śp.

ks. prałata Juliana Wilkansa
dziekana D. O. K. Poznań, proboszcza w Jarząbkowie
zmarłego dnia 5 grudnia 1942 r. w Dachau, odprawione zostanie

nabożeństwo żałobne
w środę, dnia 5 grudnia 1945 r. o godz. 8-mej w kościele parafii
św. Marcina przy ul. Fredry.

W tym samym dniu o godz. 11-tej zostaną złożone do grobowca
na cmentarzu w Górczynie na miejsce wiecznego spoczynku
zwłoki śp.

Wincentego Wilkansa
zmarłego dnia 3 lutego 1944 r.

W żalu nieutuleni
siostry i bracia

Poznań, Żnin, Chicago.

„BALTYK”

Wędzarnia Ryb i Wytwórnia Konserw i Marynat
w Poznaniu przy ul. Kantaka 7
tel. skład 2763
fabryka 7715 12192

poleca żywe i wędzone ryby, konserwy,
marynaty i inne artykuły rybne.

Dancing-Bar

„LIDO”

ul. Rzeszypospolitej 9
14075

w sobotę
otwarty do rana

Dla przemysłu
polecamy kartofkę iowarową - przebitkową

KSIĘGOWOSC
PRZEBITKOWA

„Perfecta”

Centrala: Poznań, ul. Kantaka 9/9 — Telefon 26-88

Państwowe Zakłady Umundurowania
poszukują od zaraz

4 krojczych cholewkarzy
z długoletnią praktyką zawodową.

Osobiste zgłoszenia z równoczesnym przedłożeniem
świadectw zawodowych w Dziale Personalnym Państwowych Zakładów Umundurowania, Poznań, ulica
Patr. Jackowskiego 22. k 900

Poznańska Wytwórnia Sera

JAN POKRYWKA
ul. Łukaszczyka nr 26a

Specjalność: 14002

Sery harceńskie i piwne

MATERACE higieniczne produkuje

TAPCZANY „MATRA”
Poznań
ul. Dąbrowskiego 142
14012

NA PODARKI GWIAZDKOWE!

Porcelana — Porcelit

serwisy obiadowe, garnitury do kawy i ciast, porcelana restauracyjna,
szkło domowe i restauracyjne, garnitury szklane do ciast i owoców

poleca hurtownia szkła i ceramiki

„PATRIA” Spółka
z ogr. odp.
POZNAŃ, Zygmunta Augusta 1 - tel. 49-40.
14083

Centrala Materiałów Budowlanych

Oddział Wojewódzki w Poznaniu

Biura: ul. Słowackiego 55, tel. 65-95, 77-34
Magazyny: Tama Garbarska, Port Rzeźny

dostarcza wagonowo i z magazynów:
wapno palone i hydrauliczne, cement, blachę,
papę dachową, dachówkę, żelazo, druty i inne
materiały budowlane

ponadto poleca ze składu:
gwoździe, okucia budowlane, piece elektryczne
oraz termometry oszczędnościowe, kłamy budo-
wlane, łopaty, kłódki itp.

k 862

Lekarskie

Dr Nedolski, lekarz-dentysta (dawniej pl. Wolności 6), wrócił i odbywa przy ul. Ogrodowej 15. 12333

Dr med. Maksymilian May specjalista w chorobach wewnętrznych, szczególnie płuc przyjmuje Wierzbicę 2 codziennie 16-17-tej, oprócz soboty. Odmy — wtorki i piątki. 14006

Wolne posady

Święca od zaraz potrzebna. Dąbrowskiego 18 m. 5. 13966

Spofer potrzebny „Bewi”. M. Focha 137. 13892

Posłaniec potrzebny „Reno- ma”. Stary Rynek 23. 13920

Dziewczyna ucziwa na cały dzień od zaraz. Zgłoszenia: Szymankiego 8 m. 9. 13922

Stróża nocnego, ucziwego poszukuje. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13928.

Praktykanta biurowego poszukuje. Oferty z życiorysem pod „Głos Wielkopolski” nr 13929.

Nauka

Prywatne Kursy Handlowe Marii Skrzypczak - Jaroszkiewiczowej przyjmują zapisy na kurs stenografii i pisania na maszynie. 13966

Szkoła tańców Szczęśliwa-Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 13341

Książkowość — bilanse wyuczam praktycznie indywidualnie, Poznańska 58a m. 3. 13891

Anielskiego wyuczam metodą Berlitta. Jeżycka 25 m. 17. 13900

Matematyka. Przygotowanie do egzaminów. Nauczanie dorosłych. Ul. Konopnickiej 1. 13938

Osobiste

Za długi żony Walerii Trajbalskiej z d. Gorączniak, zamieszkałej ul. Jaroszkowskiego 30 m. 5 nie odpowiadam i zamierzam że wszczęm kroki rozwodowe. Mariana Trajbalski. 63962

Sprzedaż

Meble różne okazynie. Magazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6 12637

Szczelna, artykuły techniczne poleca F. A. G. Kellermann, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 1. 13300

Srebrne wyroby, złote, porcelana, antyki kupuje — sprzedaje, przyjmuję komis „Lamus”, Sieroka 5/6. 13743

Radiodoborniki, lampy, sprzęt radiowy kupuje — sprzedaje. Fachowa naprawa odborników „Elektromont”. M. Focha 32. 13715

Welenki jedwabie na sukienki oraz jedwabie damskie. Kwiatkiewicz, Polwińska 35. 11720

Maszyny do pisania, Rezenia, powielacze — Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13 (obok 3 Maja) 11855

Społnie w różnych kolorach i gatunkach poleca Głogowski, Wrocławka 6. 13890

Damskie ubrania i futro damskie sprzedam. Grunwaldzka 115. 13825

Wyroby stalowe, brytowe nożyki, scyzoryki, nakrycia stołowe, latarki kieszonkowe, baterie, żarówki itp. kupuje — sprzedaje St. Karge i W. Lijewski, Wrocławka 28/29, tel. 39-67. 12950

„Wielkianca” Spółka dla handlu art. włókienniczymi, Łódź, Piotrkowska 78, tel. 169-30. Hurtowa sprzedaż wyrobów włókiennych, jedwabnych, bawełnianych. k 836

Kolejka elektryczna dla dzieci. Adres: „Głos Wielkopolski” nr 13880.

Centromis kupuje — sprzedaje maszyny do pisania liczenia najtaniej Marcinkowskiego 19. 12184

Piec żelazny szmatowy oraz narty sprzedam. Adres wskazać: „Głos Wielkopolski” nr 13884.

Maszyna do sycia, dwa materace Adres wskazać: „Głos Wielkopolski” nr 13888.

Łóżka materace sprzeda. Focha 38 m. 17. 13894

Okazyjnie sprzedam urządzenie do kawiarni: bufet, stół, krzesła i stoliki. Krasieńskiego 2 m. 1. 13896

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Spółem” nr 8

Biura Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8mej rano do 13-tej w południe, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w południe w Poznaniu przy ulicy Wyspiańskiego 10, I piętro. — Telefon 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

P. K. O. V-4499

Futro męskie nowe, zegarek złoty. Jeszka 2 m. 16. 13908

Obraz duży olejny dobrze utrzymany, ubranie frakowe sprzedam. Dąbrowskiego 49b m. 7, Kamról. 13907

Sprzedam futro męskie wyjądowe skóry szopy ul. Wrocławskiej 5/6 m. 4, od godz. 14-16. 13918

Biały metal większa ilość. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13925.

Platformę sprzedam. Knapowskiego 26 m. 1. 13926

Rosowe pekińczyki do sprzedania. Dębica, Cieszyńska 8 (boczna Świerczewskiej). 13927

2 futra męskie i płaszcz męski zimowy. Poznań, Dąbrowskiego 49b m. 9. 13933

Sprzedam buty oficerek nowe nr 42. — Spokojna 24a m. 18. 13939

Radio 4 lampowe prąd zmienny. Wrocławka 14 m. 12. 13940

Kasa pancerna na sprzedaż. Sibiński, Wierzbicę 46. 13941

Sprzedam szopy, półsokółki, wykonuję teki, torbki damskie z powierzonego materiału oraz wszelkie naprawy. W. Knapicki, Rybaki 24/25, dawniej plac Sapiżyński. 13946

Redowierówka korzystnie na sprzedaż. 27 Grudnia 15 m. 20 (podwórze). 13949

Kożę kotną Winiary. Mik. Dobrzyckiego 1. 13950

Kocioł z piecem przenośnym stosowany dla rzemiosła, stolówki, pralni, gnom. Sokółka 3 m. 3. 13953

Bufet kuchenny stół okrągły. Grunwaldzka 74 I ptr. 13954

Blam sprzedam. Adres wskazać: „Głos Wielkopolski” nr 13955.

Pięć defek samochodowych 500-525-16. Karwowskiego 1 m. 4 — Łazarz. 13956

Elektrody do elektrycznego spawania „Schorch” 5 mm średnicy PM 52 zielone, circa 3000 sztuk. Oferty z ceną „Głos Wielkopolski” nr 13957.

Czołenka „singerowskie” do maszyn do sycia starszego i nowego typu oraz zbych chwytające nie większą ilość sprzedam. Oferty z ceną „Głos Wielkopolski” nr 13958.

Sprzedam stół stolarski nowy. Winiary, Leonarda 16 m. 3. 13968

Szafę hustrem, unywalnie sprzedam. Przecznicza 2 m. 4. 13970

Sypialnię sprzedam. Dąbrowski 1 m. 15 (Wilda). 13971

Skład spożywczy sprzedam w śródmieściu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13972.

Hacele 100 szt. — 50 zł większymi partiami sprzedam. — Górna Wilda 17 m. 4. 13973

Nową wannę z piecem gazowym sprzedam. Czwartaków 28 m. 3. 13976

Na Mikolaja barwne malowanki dla dzieci „Malarz w Zoo”, „Malarz na podwórku”, — dostarcza hurtowo. Wydawnictwo „Awir”, Katowice, Słowackiego 24. k 908

Parcelę Górczyną sprzedam. Szewska 9 m. 7. 13998

Futro karakulowe. Staszica 1 m. 11. 13999

Sypialnia jasny dąb. Al. Marcinkowskiego 16 m. 13. 13996

Fortepianę sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcina 22, podwórze. 13988

Kożuch duży posyty na okazynie dla wyjeżdżających okazynie sprzedam. Marsz. Focha 182a m. 4. 14001

Skład spożywczy towaram u rządzeniem powodu wyjazdu na Zachód sprzedam. Zgłoszenia: Patrona Jackowskiego 43 m. 8, w godzinach pom. 16-20-ia. 13993

Wózek dziecienny większy, głęboki w dobrym stanie pilnie poszukiwany. Czesława 17a m. 16. 13944

Materiały wełniane, podsze- wki skupuje Fr. Zieliński, Poznań, pl. Wolności 4 m. 3. Rybaki 24/25, pracownia siodlarska. 13947

Kupię lampę radiową R 20 W. oporowa francuską Eliksior Rybaki 24/25, pracownia siodlarska. 13948

Płaszcz zimowy męski dobrym gatunku lub materiał. Wzrost 180 cm. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13959.

Aparat do badania lamp radiowych kupię. „Centrum”, Kaminski, Górna Wilda 17. 13974

Lisa srebrnego w najlepszym stanie kupię. Oferty: „Par”, Ratajczaka 1 pod 1083. 13982

Kupna

Elbielskie materiały, podsze- wki zakup — sprzedaż. Trojanowski, Walki Młodych 18. 11387

Węże parciane gumowe „Hatech”, św. Marcina 65. 12942

Motory elektryczne nowe kupuje „Hatech”, św. Marcina 65. 12940

Zamiana

2 pokoje służbowe na takie same nieślubowe. Zgłoszenia: Poznań, ul. Filarecka 3 m. 1. 13913

2 pokoje z kuchnią monopółki. Środka blisko Monopółki Spirytusowego zamienię na 2-3 pokojowe w śródmieściu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13952.

Pieniądz

Mam interes w śródmieściu szukam współnika z gotówką. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13975.

Wolne lokale

Kawiarnia do wynajęcia. — Adres wskazać: „Głos Wielkopolski” nr 13988.

Ladne umebł. dla samotnego na odpow. stanowisku. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13981.

Mam skład ruchliwej ulicy, gotówkę, przyjmuję współnika gotówką lub przedstawicielstwo — hurt. Adres wskazać: „Głos Wielkopolski” 13993.

Szuka lokalu

Chemiczka nauuczycielka pracująca poszukuje umebłowanego pokoju. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13882.

Gniezno: Parcele, plac pod budowę ewtl. dom kupię. „Głos Wielkopolski” nr 13886.

Poszukuję pokoju kuchnią zwrotu remontu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13988.

Szukam składu w śródmieściu za zwrotu kosztów remontu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 777.

Poważnie Zrzeszenie Kupieckie poszukuje 1-2 pokoi na biuro. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13853.

Pokoju umebłowanego poszukuje samotna pani w okolicy placu Asnyka. Chętnie zapłaci odstępną. Zgłoszenia od 2-3, ul. Asnyka 3 m. 4. 13837

Partię 25 m² kupię. Kopycki, Koza 8. 13905

Wózek dziecienny większy, głęboki w dobrym stanie pilnie poszukiwany. Czesława 17a m. 16. 13944

Materiały wełniane, podsze- wki skupuje Fr. Zieliński, Poznań, pl. Wolności 4 m. 3. Rybaki 24/25, pracownia siodlarska. 13947

Kupię lampę radiową R 20 W. oporowa francuską Eliksior Rybaki 24/25, pracownia siodlarska. 13948

Płaszcz zimowy męski dobrym gatunku lub materiał. Wzrost 180 cm. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13959.

Aparat do badania lamp radiowych kupię. „Centrum”, Kaminski, Górna Wilda 17. 13974

Lisa srebrnego w najlepszym stanie kupię. Oferty: „Par”, Ratajczaka 1 pod 1083. 13982

Dla apteki lokal w odbudowie wynajmę. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13901.

Z remontem 1-3 pokoi z kuchnią poszukuje: Kopycki, Koza 8. 13904

Poszukuję 2-4 pokoi z meblami, lub remont zapłaci. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13917.

Szukam lokalu na piekarnię, ewentualnie zamienię na prowadzenie (posiadam piec). Zgłoszenia: Koszaka 23 m. 6. 13923

Poszukuję składu śródmieście zwrócić remont lub odrestaurować. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13964.

Poszukuję mieszkanca 4 pokoi z wygodami za zwrotu kosztów remontu — Dr Perkowskiej, Hotel Polonia, wejście od Stolarskiej między 14-16. 13969

Wilk biały zaginął dnia 25. 11. okolica Wildy-Dębca. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Ostrzeżenie przed kupnem. Gościński, Czwartaków 25. 13819

Znaczniki polskie, zagraniczne korzystnie kupisz. Poznańska Filatelia, Armii Czerwonej 2. 13748

Materace poduszkowe ze składu fabrycznego poleca Reprezentacja Fr. Ratajczaka 7, I p. telefon 36-31. 13619

„Radiofal”, zakład radiotechniczny, naprawa radiodoborników, Poznań, Patrona Jackowskiego 52. 13991

Wynalazek, gwarant. oszczędność opału powadnej fabryce wyrobów metalowych (blaszanych), sprzęt elektrotechniczny do oddania. Spółka nie wykluczona. Of.: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 1087. 13980

Ravensbrück — panie prozocna wiadomość o Adeli Wilczewskiej z Warszawy. Blondynka, 49 lat, Nr 73681. Pracowała w szwalni. Matejki 55 m. 2, Piędzicki, od 5-tej. 13889

Mauthausen. Kto może udzielić informacji o moim mężu Franciszku Tarczewskim, ur. 14. 9. 1901 r., wywiezionego 8. 9. 1944 r. do Mauthausen. O wiadomości proszę żonę Marię Tarczewską, Poznań, ul. Górki 3 m. 4, Górczyna. 13935

Stanisława Dziekanowa zamieszkała w Lublinie, Polnocna 36, poszukuje synów Władysława i Józefa Dziekanów, synów Antoniego, ostatnio byli na przymusowych robotach w Królewcu. k 881

Zofia Zachajkiewicz poszukuje syna Stanisława, ur. w roku 1904, który wyjechał ze Stryja w styczniu r. 1945 wraz z żoną i dzieckiem. Wiadomości proszę kierować na adres: Kraków, aleje Słowackiego 58 m. 11. k 907

Ktośkolwiek może udzielić jakichkolwiek wiadomości o b. więźniu pol. z Zabikowa, c. 2, Stanisławie Janowskim. Prawdopodobnie wywiezionym w styczniu br. do Oranienburga, proszony jest o skomunikowanie się z rodziną Jankowskich, Poznań, ul. Słowackiego 31/33 m. 16. 13960

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy domu ziemia do 5 mórg, przedmieście Poznań. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13916.

Zguby

Unieważniam dokumenty zgonne, świadectwo zeznawcze, świadectwo ukończenia szkoły powiatowe i dokument wojskowy wydany R. K. U. Poznań. Władysław Pitek. 13766

Zgubiono świadectwo rzemieślnicze, wniosek PKP, powiadomienie firmy Hoppel. Zwrot dobrze wygrodzić. Feliks Herr, Lasek, ul. Nowa 7a. 14005

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną R. K. U. Tarnobrzeg-Nisko z dnia 9. 1. 1945. Kaczmarek Kazimierz. 13912

Unieważniam kartę rejestracyjną na nazwisko Antoni Jerzyk, R. K. U. Kalisz, zamieszkały Krotoszyn. 13921

Zgubiono wojskową kartę rejestracyjną, rowerową, świadectwo szkolne na nazwisko Longin Rzepczyński unieważniam. 13961

Dokumenty zagubione dnia 7. 7. 1945 na nazwisko Koniński, ur. 24. 10. 1922, zam. ul. Szamarzewskiego 60 m. 58 unieważniam. 13965

Unieważniam skradzione dokumenty między innymi kartę rozpoznawczą nr 2856/42 Skarżysko z dnia 30. 10. 42 na nazwisko Władysław Koterba. 13997

Różne

„Elka”, wytwórnia pończoznicza w L. Kulawki uprzejmie zawiadamia PP. Kuców, że wrócił z wysiedlenia i rozpoczął produkcję, polecając swoje wyroby po cenach konkurencyjnych. L. Kulawki, Poznań, ul. Roosevelta 10 m. 4. 13802

Artystyczna pracownia robotnicza, ul. Rzeszypospolitej 8 m. 6, wykonuje: blezery, swetry, męskie i chłopskie pulowery, nemiowłące spiozki, rękawiczki itd. 13984

Zapowiedzi

Zapowiedź. 1. Ciekawski Marcin, stanu wolnego, pomocnik góslarsko-tolarski, zamieszkały w Krobi Starej, pow. Gołyszyn, przedtem w Szwarzearii, syn obywatela Franciszka Ciekawskiego i żony jego Wandę z domu Kotowska, zam. w Krobi Starej; 2. Smełta Stanisława, biurowa, stanu wolnego, zam. w Czachorowie, pow. Gołyszyn, córka robotnika Franciszka Smełty i żony jego Marianny z domu Pawlak, zam. w Czachorowie — chcą zawrzeć związek małżeński. Urzędnik stanu cywilnego: (—) Korona. 13989

Nr 206/1945. Zapowiedź. Po- daje się do ogólnej, wiado- mości, że 1. robotnik rolny Józef Chudziński, kawaler, zamieszkał w Kosciance, ul. Poznańska nr 46, syn zmarłego ostateku w Karchowie zamieszkałego zagrodnika Stanisława Chudzińskiego i jego żony Franciszki z domu Grodziska, zam. w Karchowie, pow. Leszno; 2. robotnik Regina Kuliberda, wolnego stanu, zam. w Kosciance, ul. Poznańska nr 46, córka małżonkowi przedsiębiorcy budowlanego Franciszka Kuliberdy i Antoniny z domu Wieleńska, zamieszkałych w Orpelowie, pow. Łask — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w „Głosie Wielkopolskim” i Kosciance, Kościance, dnia 23 listopada 1945 roku. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): podpis nieczytelny. 13989

Reklama współdziela

w odbudowie kraju